

**449 dni
MARSZAŁEK
GRODZKI
UKRYWA SIĘ
ZA IMMUNITETEM**



**Kaczyński: Moskwa
chce wprowadzić Europę
w wielowymiarowy kryzys**

W środowej „Gazecie Polskiej” ukaże się wywiad z Jarosławem Kaczyńskim. Wicepremier ds. bezpieczeństwa i prezes PiS mówi w nim m.in. o najważniejszych obecnie wyzwaniach – wojnie na Ukrainie i jej ewentualnych następstwach – oraz obecnej sytuacji Polski – wewnętrznej i zewnętrznej.

s. 4

EKOŁODZY ZNÓW GRAJĄ Z KREMLEM

codziennie


Gazeta Polska

Grupa organizacji pozarządowych zagroziła podaniem do sądu największych europejskich projektów gazowych mających uniezależnić nasz kontynent od surowca z Rosji. O ile Baltic Pipe nie jest zagrożony, bo jest na ukończeniu i ma zapewnione finansowanie, o tyle przed drugim polskim terminalem LNG mogą pojawić się problemy. Tymczasem, jak twierdzą eksperci, potrzebujemy i jednego, i drugiego.

**Jak konsul
honorowy
lojalkę
SB podpisać**

s.6

s.11

foto: Lech Muszyński/PAP

POLSKA

„Dupiarze” za fasadą politycznej poprawności

Środowiska lewicowo-liberalne od lat podkreślają, że tolerancja, równouprawnienie oraz szacunek wobec kobiet należą do ich priorytetów. Jednak ważne postaci związane z opozycją wielokrotnie musiały przeproszać za swoje niedopuszczalne zachowania, które są zdecydowanie sprzeczne z deklarowanymi wartościami. **s.5**

ŚWIAT

Rosjanie chcą odciąć Siewierodoneck

Rosjanie wykorzystują swoją przewagę liczebną oraz zmasowany ogień artyleryjski, aby zająć kolejne części Siewierodonecka i jego okolice. Wojska rosyjskie próbują ponadto zniszczyć ostatni z mostów w Siewierodonecku, aby odciąć miasto od terenów kontrolowanych przez Ukrainę. **s.8**

GOSPODARKA

Chaos na lotniskach przed wakacjami

Gigantyczne kolejki do kontroli, opóźnione lub odwołane rejsy – tak obecnie wygląda sytuacja na europejskich lotniskach. Porty zwolniły w czasie pandemii tysiące pracowników i teraz brakuje osób do pracy. Największy chaos panuje w Amsterdamie, Brukseli, Londynie, we Frankfurcie i w Paryżu. **s.13**

POLSKA

Grodzki z kolegami chcą oddać lasy ekoaktywistom

Senat skierował do Sejmu projekt ustawy, która ma zmienić ustawę o lasach, tak aby nadać organizacjom ekologicznym prawo do zaskarżania do sądu planów urządzania lasu. O projekcie krytycznie wypowiadają się leśnicy, Ministerstwo Środowiska i związkowcy. **s.6**





Jan Paweł II

(1920–2005) święty Kościoła katolickiego, papież w latach 1978–2005

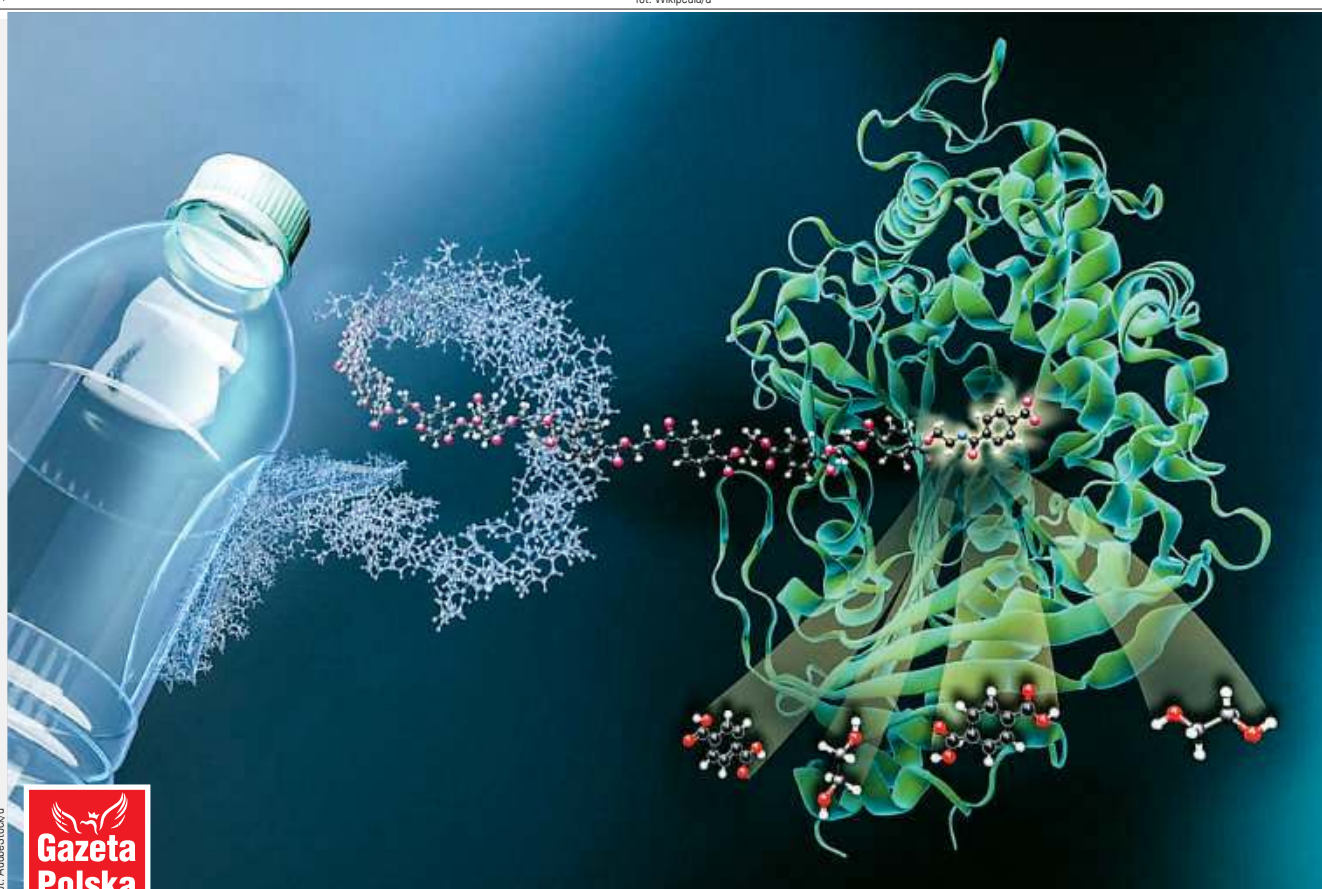
„Sam Bóg zaszczepił w ludzkim sercu pragnienie poznania prawdy, którego ostatecznym celem jest poznanie Jego samego, aby człowiek – poznając Go i miłując – mógł dotrzeć także do pełnej prawdy o sobie.”

2

PONIEDZIAŁEK 13 CZERWCA 2022

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Poniedziałek 13.06 Burze

WSCHÓD słońca ZACHÓD słońca

Imieniny obchodzą: Antoni, Chocimier, Gerard, Gerarda, Gracja, Grzegorz, Herman, Lucjan, Olga, Peregryn, Tobiasz

04:14 20:57

Gdańsk 18°C 11°C

Lublin 25°C 10°C

Katowice 21°C 9°C

Kraków 23°C 10°C

Łódź 19°C 10°C

Poznań 21°C 10°C

Warszawa 21°C 11°C

Wrocław 20°C 11°C

Wtorek 14.06 Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca ZACHÓD słońca

Imieniny obchodzą: Alojzy, Anastazy, Bazyl, Eliza, Feliks, Justyn, Konstancja, Marcin, Metody, Rufin, Rufus, Ryszard, Walery

04:14 20:58

Gdańsk 17°C 12°C

Lublin 18°C 8°C

Katowice 19°C 11°C

Kraków 18°C 9°C

Łódź 17°C 10°C

Poznań 19°C 11°C

Warszawa 19°C 11°C

Wrocław 20°C 10°C

BARTOSZ BARTCZAK

Jak Putin odbudowuje I RP

Mało kto zauważył, a powrót do I Rzeczypospolitej w pewnym stopniu staje się faktem. Chodzi o to, że ukraińskie zboże znów popłynie z Gdańska w świat. Rosjanie dopuścili się wielu perfidnych czynów przeciw Ukrainie, jednym z nich było zablokowanie ukraińskich portów. A przez nie szły produkty rolne, ważne dla zachowania równowagi żywnościowej na świecie. Rosja chce wywołać na świecie głód. A Polska jest zdecydowana nie pozwolić na to Rosjanom. Działamy więc z Ukrainą i innymi partnerami, by wysłać produkty rolne z Ukrainy przez porty polskie. W ten sposób na nowo budujemy I RP. Przecież wtedy też ważnym elementem unii było zboże ukraińskie wysyłane poprzez port w Gdańsku w świat. I wtedy też Ukraina, z pomocą Polski, karmiła świat. Putin zrobił więc coś odwrotnego, niż zamierzał. Zamiast odbudowywać ZSRS, odbudowuje I Rzeczpospolitą.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Czynnik Euro 2012

W codziennym przemówieniu do narodu prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski przypomniał, że minęła 10. rocznica mistrzostw Europy w piłce nożnej, które odbyły się w Polsce i na Ukrainie. Przypominał, jak ważne to były dni nie tylko sportowo dla Polski, Ukrainy i większości Europejczyków. Że Euro odbywało się też w Doniecku, który wtedy był rozwijającym się miastem, a potem weszła Rosja... Co skłoniło lidera walczącego kraju do przypomnienia tak nieistotnego, wydawałoby się, zdarzenia? Właśnie to, że wcale nie było ono nieistotne. W historii Ukrainy po 1989 r. było kilka wydarzeń, które za każdym razem wyrzucały ją z drzemki i oddalały od ruskiego miru. Wydarzeń o różnej powadze. Na przykład pielgrzymka Jana Pawła II w 2001 r., sukcesy ukraińskich sportowców, ukraińskiej kultury i popkultury (np. na Eurowizji), kolejne Majdany. No i właśnie Euro 2012, które dało Ukrainie rozpoznawalność, a Ukraińcom poczucie pewności siebie i przynależności do nowoczesnego świata mimo swoich problemów. Rosja tak im tego zazdrościła, że sama kupiła sobie za łapówki mundial 2018, a potem zaatakowała Ukrainę.



Marcin Wolski

Ekologiczna nadzieja

Warto sprawę opisać w annałach opasłych, znalaziono robaki, które jedzą plastik!

Dobra to informacja jest dla naszych dzieci, że nie zginą wśród zwałów plastikowych śmieci.

Mądrze jest nasz świat zmieniać odpowiednią dietą, marzę więc o istotach, co żrą szkło i beton...

Choć naprawdę, by wkoło wszystko dobrze szło, trzeba znaleźć bakterie, które zjedzą zło.

Co niegroźne dla dobra, niewidzialne przytem, uwijają się niczym pszczołki pracowite.

Już widzę, jak się mnożą, aby w ciągu roku pożreć wrażliwość i wywalić... pokój!

Joanna
Lichocka

Matołek i persona non grata

Machina propagandy postkomuny ile ma sił i środków, stara się przykryć kłopoty wizurunkowe szefostwa Platformy Obywatelskiej. Stąd na przykład tyle energii poświęcono walkowaniu sprawą z Pacanową, choć na miano matołka zdecydowanie zasłużył prezydent Warszawy. Seksistowska wypowiedź wóldarza stolicy i wiceprzewodniczącego Platformy pokazuje nie tylko poziom jego osobistej kultury, lecz także rozszew pomiedzy oficjalnymi deklaracjami partii a rzeczywistym stanowiskiem. Jednak Platforma Obywatelska przykrywa dużo większe problemy, z jakimi musi się mierzyć. Jej przewodniczący stał się persona non grata na salonach politycznych Zachodu – i nie ma tam już czego szukać. Donaldowi Tuskowi odmówił spotkania, mimo usilnych o to zabiegów, prezydent USA Joe Biden. Wymuszono na nim również rezygnację ze stanowiska przewodniczącego Europejskiej Partii Ludowej grubo przed upływem kadencji. Być może przyczyna nie leży tylko w tym, że utracił swego patrona, bo Angela Merkel jest na politycznej emeryturze. Może w tym, że od początku wojny na Ukrainie na łeb, na szyję leżą notowania tych polityków, którzy ze swej zależności od Moskwy nie umieją się przekonująco wytłumaczyć.

Piotr
Lisiewicz

Polska Tuska niemiecko-ruska

Donald Tusk demonstrował, że lepiej od prezydenta Wołodymyra Zełenskiego wie, czego Ukraina potrzebuje od Polski. Gdy Zełenski chwalił polski rząd, Tusk strofował PiS, że jest za mało antyrosyjski. Po czym wsparł propentinowskiego Berlusconi i wygłosił idiotyzm, że ukraińskie zboże jadące do Afryki to konkurencja dla polskich rolników. W „Gazecie Polskiej”, która ukaże się w środę, mówi o tym Jarosław Kaczyński: „Zawsze, gdy w grę wchodzi żywotny interes Polski, Tusk jest przeciw. Bardzo często wówczas jego punkt widzenia jest zbliżony z rosyjską propagandą”. Rosjanie blokują ukraiński eksport, bo to wywoła głód w Afryce i napływ migrantów do Europy oraz chaos. Jak puentuje Kaczyński, w tej sprawie „można być albo po dobrej, albo po złej stronie mocy. Tusk stawia się po tej drugiej”. Mogę dodać, że nie ma ważniejszej sprawy niż uświadomienie zwykłym Polakom, że koalicyjne rządy opozycji na czele z Tuskiem to na 100 proc. byłby powrót Polski do układu niemiecko-rosyjskiego, z wszystkimi tego skutkami, łącznie z zahamowaniem rozbudowy polskiej armii. Czy np. młodzi proukraińscy wyborcy lewicy zdają sobie sprawę, że właśnie o to toczyć się będzie walka w najbliższych wyborach?

2

OPINIE

4

TEMAT DNIA

5-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

PROGRAM TV

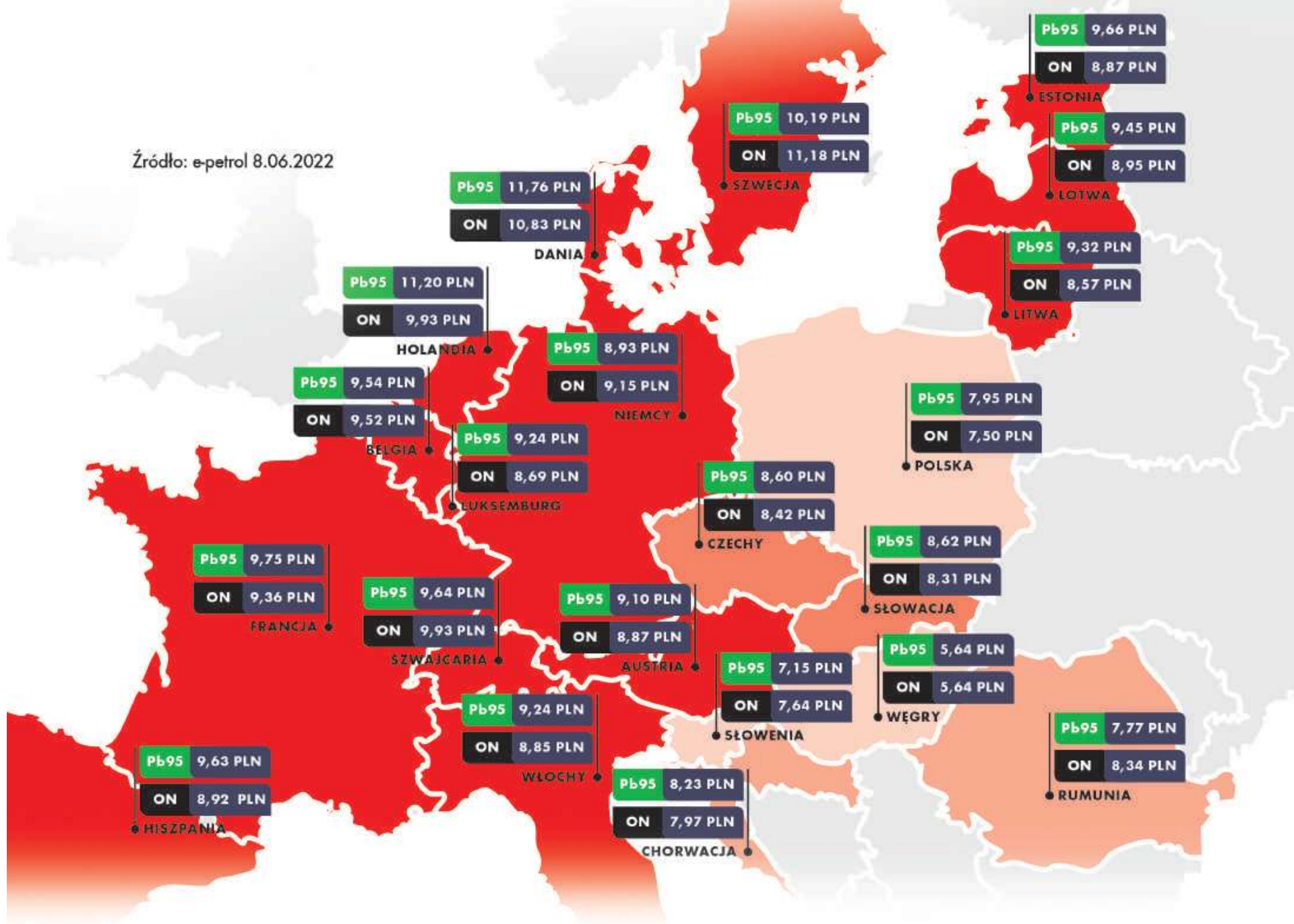
18-20

SPORT



ROSNĄCE CENY PALIW KOSZTĘM WOJNY DLA WSZYSTKICH

Źródło: e-petrol 8.06.2022



NAJWAŻNIEJSZE SKŁADOWE CEN PALIW SĄ NIEZALEŻNE OD ZAMOŻNOŚCI KRAJÓW:

- KURS DOLARA **+10%**
- NOTOWANIA GAZU ZIEMNEGO **+19%**
- BIODODATKI **+26%**
- NOTOWANIA ROPY BRENT **+28%**
- NOTOWANIA ENERGII ELEKTRYCZNEJ **+28%**
- KOSZTY TRANSPORTU MORSKIEGO PALIW **+110%**



MARŻE STACJI TO KOSZTY LICZONE **W GROSZACH, A NIE W ZŁOTÓWKACH**

WZROST SKŁADOWYCH CEN PALIW (średnie notowania luty - maj 2022)



POLITYKA \ W środę wywiad „GP” z Jarosławem Kaczyńskim

Kaczyński: Moskwa chce wprowadzić Europę w wielowymiarowy kryzys

W środowej „Gazecie Polskiej” ukaże się wywiad z Jarosławem Kaczyńskim. Wicepremier ds. bezpieczeństwa i prezes PiS mówi w nim m.in. o najważniejszych obecnie wyzwaniach – wojnie na Ukrainie i jej ewentualnych następstwach oraz obecnej sytuacji Polski.

Jacek Liziniewicz

Wywiad, który od środy będzie dostępny w tygodniku „Gazeta Polska”, odnosi się do wielu spraw geopolitycznych i politycznych. Tomasz Sakiewicz i Katarzyna Gójska pytają m.in. o największe wyzwanie poza wojną na Ukrainie. „To bez wątpienia inflacja. Przed nami arcyważne pytanie: czy podczas kilkunastu miesięcy dzielących nas od wyborów będziemy w stanie opanować inflację, a jednocześnie damy radę ulżyć tym, w których ona najsilniej uderzyła. Jesteśmy zatem w rozkroku – bo z jednej strony walczymy z inflacją, a z drugiej podejmujemy działania osłowne, które nie zawsze idą w tym samym kierunku. Na Zachodzie walka prowadzona jest poprzez ograniczanie siły nabywczej ludzi i to zapewne przyniesie dość szybko efekt. Wzrost płac jest tam dużo niższy niż inflacja. My nie możemy iść tą drogą, bo to dla Polaków byłoby znacznie bardziej odczuwalne. Nie ograniczymy świadczeń społecznych, obniżamy od 1 lipca podatki. Musimy wyborcom dobrze wyjaśnić tę sytuację i dlatego ruszamy w Polskę” – mówi Jarosław Kaczyński.



Jarosław Kaczyński: Kulą u nogi naszej debaty publicznej ciągle są media | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Prezes PiS robi również analizę debaty publicznej w Polsce. „Potężną kulą u nogi naszej debaty publicznej ciągle są media. Mamy totalną opozycję, wspieraną przez równie totalne media, które są w stanie tworzyć kontrrzeczywistość, w którą jednak ludzie wierzą. W Rosji media karmią ludzi przekazami niemającymi nic wspólnego z rzeczywistością, wręcz będącymi jej brutalnym i ordynarnym

zaprzeczeniem, i u nas też są media, które działają co najmniej podobnie. Daleko nie trzeba szukać. Jedną z telewizji, kilka gazet, parę portali non stop prezentują nas jako partię popierającą Putina. My prowadzimy najbardziej skuteczną politykę uniezależniania się energetycznego od Rosji w Europie, wspieramy Ukrainę w walce z Rosją wszelkimi sposobami, w tym przekazując na wielką skalę broń i dostarczając wszystko

co potrzebne, a i tak mówią o nas, że jesteśmy sojusznikami Kremla. Tak właśnie działa rosyjska propaganda i my te rosyjskie standardy widzimy w pewnych mediach” – mówi Jarosław Kaczyński.

Prezes PiS ujawnia, że Kukiz'15 najprawdopodobniej wystartuje z list wyborczych PiS. Politycy porozumeli się w tej sprawie, choć jak mówi lider Zjednoczonej Prawicy, „konkret-

ne rokowania jeszcze przed nami”.

Jarosław Kaczyński odnosi się też do Donalda Tuska, który skrytykował zaangażowanie Polski w pomoc w eksporcie zboża z Ukrainy. „Nie zaskakuje mnie to. (...) Zawsze, gdy w grę wchodzi żywotny interes Polski, Tusk jest przeciw. Bardzo często wówczas jego punkt widzenia jest zbieżny z rosyjską propagandą. Tak jest i tym razem. Ważne jednak, by nasi rolnicy wiedzieli, że to zboże nie jest dla nich żadnym zagrożeniem. Jego odbiorcy są w północnej Afryce i na Bliskim Wschodzie. Rosjanie blokują eksport morski, bo wiedzą, że to wywoła głód i wywinduje ceny żywności, a to z kolei zintensyfikuje napływ migrantów na południe Europy. Moskwa chce wywołać chaos na naszym kontynencie i wprowadzić Europę w potężny wielowymiarowy kryzys. W najlepiej pojętym interesie RP jest niedopuszczenie do tego. W tej sprawie nie ma szarości – można być albo po dobrej, albo po złej stronie mocy. Tusk stawia się po tej drugiej” – mówi Kaczyński w wywiadzie dla „GP”.

Nowy numer tygodnika dostępny jest od środy w kioskach.

Cel: bezpieczeństwo Polski

SZCZYT \ Polska wraz z innymi krajami Bukareszteńskiej Dziewiątki oczekuje wzmocnienia potencjału obronnego wschodniej flanki NATO. – Ten szczyt, mam nadzieję, przesądzi o nowej postaci tej obecności, tzn. o tym, że zostanie ona zwiększona do poziomu grup brygadowych – powiedział prezydent Andrzej Duda.

W piątek w stolicy Rumunii obradowali przywódcy państw Bukareszteńskiej Dziewiątki (B9), czyli krajów położonych na wschodniej granicy NATO: Bułgarii, Czech, Estonii, Litwy, Łotwy, Polski, Rumunii, Słowacji i Węgier. Polskę reprezentował prezydent Andrzej Duda, który wraz z prezydentem Rumunii Klaussem Iohannisem był współgospodarzem spotkania.

Głównym celem obrad było przygotowanie sta-

nowiska państw regionu przed czerwcowym szczytem NATO w Madrycie. – Ten szczyt, mam nadzieję, przesądzi o nowej postaci tej obecności, tzn. o tym, że zostanie ona zwiększona do poziomu grup brygadowych, że będą to znacznie większe siły NATO-wskie, plus infrastruktura obronna, która jest nam potrzebna w tej części Europy wobec ewidentnej groźby, jaką wywołuje rosyjska agresja na Ukrainie, a także to, że

Białoruś została zmieniona w kolejny rosyjski okręg wojskowy – powiedział prezydent Andrzej Duda.

Przywódcy wyrazili również oczekiwanie znacznego wzmocnienia wschodniej flanki NATO i zmiany wysuniętej obecności na wysuniętą obronę. – Chcemy, żeby Enhanced Forward Presence (wzmocniona wysunięta obecność) przekształcona została w Enhanced Forward Defence, czyli we wzmocnioną wy-

suniętą obronę. I w efekcie, aby liczba żołnierzy Sojuszu Północnoatlantyckiego w poszczególnych krajach wschodniej flanki NATO znacząco się zwiększyła – podkreślił m.in. Andrzej Duda.

Podczas spotkania liderzy państw B9 przyjęli wspólną deklarację, w której potępił niesprowokowaną agresję Rosji na Ukrainę i brutalne pogwałcenie prawa międzynarodowego oraz wyrazili oczekiwanie pociągnięcia

do odpowiedzialności winnych zbrodni wojennych. W dokumencie podkreślono także wagę relacji transatlantyckich oraz sojuszniczej determinacji do obrony „każdego skrawka terytorium NATO”. – Polska pomaga Ukrainie każdego dnia. Jesteśmy pod tym względem absolutnie zdeterminowani. Uważamy, że jest to interes nie tylko Ukrainy, żeby się obronić i zachować suwerenność i wolność, ale że jest to także interes nas, Polaków, Polski, całej wschodniej flanki NATO, UE, całego wolnego świata – zaznaczył polski prezydent podczas konferencji prasowej po spotkaniu.

Adrian Siwek



40-LECIE SOLIDARNOŚCI WALCZĄCEJ

ANTYKOMUNIZM I WOLNOŚĆ

„Ludzi Solidarności Walczącej łączyły antykomunizm i wizja wolnego i demokratycznego państwa” – napisał na Facebooku premier Mateusz Morawiecki w 40. rocznicę powstania SW.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 13 CZERWCA 2022

POLSKA

5

NASZ TEMAT \ Dwie twarze opozycji

„Dupiarze” za fasadą politycznej poprawności

Środowiska lewicowo-liberalne od lat podkreślają, że tolerancja, równouprawnienie oraz szacunek wobec kobiet należą do ich priorytetów. Jednak ważne postaci związane z opozycją wielokrotnie musiały przeproszać za swoje niedopuszczalne zachowania, które są zdecydowanie sprzeczne z deklarowanymi wartościami. – W polityce trzeba mieć grubą skórę, ale to nie znaczy, że ma być przyzwolenie na chamstwo – mówi europoseł Beata Kempa.

Hubert Kowalski

Albicla.com/HubertKowalski

Kilka miesięcy temu Beata Kempa opublikowała na Twitterze zdjęcie polskiej flagi na siedzibie Generalnej Dyrekcji Lasów Państwowych. „Lasy zawsze wierne Polsce – szczególnie teraz, gdy nasz kraj jest tak brutalnie atakowany” – napisała. Jej wpis skomentował Radosław Sikorski, który jest znany ze skandalicznych wypowiedzi. Zarzucił „dojenie Lasów Państwowych” przez „gówniarzy z Solidarnej Polski”. Europoseł odpowiedziała mu: „Herr Lord, na szczęście jest to wciąż flaga Polski! Gdybyście dalej rządili, nie byłoby jej na czym dzisiaj wieszać. Nienawidź do polskich symboli to ciężka choroba”. Na to Sikorski



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

zareagował w wyjątkowo chamski sposób. „Walnij się w zatłuszczony łeb” – napisał. Ostatecznie zdecydował się na przeproszenie Beaty Kempy, ale zrobił to w kontrowersyjny sposób. „Dzisiaj zrozumiałem, że władzy wolno wyzywać nas od Niemców, którzy nienawidzą polskich symboli narodowych, a nam nie wolno reagować. Wobec tego serdecznie pania poseł przepraszam. Entschuldigung” – napisał.

Dla lewicowo-liberalnego mainstreamu bardzo ważną postacią jest celebryta Kuba Wojewódzki. W 2012 r. na antenie Eska Rock wspólnie z Michałem Figurskim nasmiewali się z ukraińskich kobiet. Wojewódzki stwierdził, że „zachował się jak

prawdziwy Polak” i „wyrzucił swoją Ukrainkę”. Figurski dodał: „Powiem ci, że gdyby moja była chociaż odrobinę ładniejsza, to jeszcze bym ją zgwałcił”. Te słowa wywołały oburzenie dyplomacji Ukrainy. Program zdjęto z anteny, a prowadzący przeprosili.

Z kolei niedawno Wojewódzki i Piotr Kędzierski rozmawiali w swoim podcaście z Rafałem Trzaskowskim. Prezydent Warszawy został zapytany, czy w młodości był bawidamkiem. Zaprzeczył i odpowiedział, że był „dupiarzem”. Te słowa wywołały oburzenie dużej części opinii publicznej, ale część opozycji stanęła w obronie Trzaskowskiego. „Wyszedł normalny facet bez kompleksów, aku-

rat on nie musi udowadniać, kim jest” – usprawiedliwiła koleżkę na Twitterze Hanna Gronkiewicz-Waltz. Sam Trzaskowski tłumaczył, że słownictwem przeniósł się do czasów liceum z powodu „nieformalnej konwencji rozmowy”. Przeprosił za swoje słowa. W Polsat News mówił, że „czasem każdy błędy poczynia”. – Jestem osobą dosyć nietuzinkową i czasem ten język w ogóle nie przystoi. Taka jest też cena półścisła do programów luźnych. Błędy są kosztowne – podsumował.

Zdaniem Beaty Kempy chamskie zachowania to prawdziwa twarz środowisk lewicowo-liberalnych. – W polityce trzeba mieć grubą skórę, ale to nie zna-

czy, że ma być przyzwolenie na chamstwo – mówi w rozmowie z „Codzienną”. Zwraca uwagę, że część opozycji usprawiedliwia tego rodzaju skandaliczne słowa. – Takie zachowania wynikają z ich natury. Kiedy ktoś nierozważnie powie coś kontrowersyjnego, opozycja nie zawsze krytykuje i nie odcina się od tego, poszukując w ten sposób elektoratu – ocenia europoseł. Podkreśla, że czasami w wyniku chłodnej kalkulacji środowiska te dochodzą do wniosku, że dane zachowanie nie przyniosło oczekiwanych efektów, więc potrzebne są przeprosiny. Na ogół bowiem pojawiają się one dopiero po pewnym czasie.

Do tematu wrócimy.

V kolumna i jej „oddolne” akcje

AFERA \ W miniony weekend na niektórych stacjach Orlenu w Polsce „kierowcy” postanowili zablokować wjazd w ramach protestu przeciwko wysokim cenom paliw. Jednak cała akcja nie była tak spontaniczna i oddolna, jak mogłoby się wydawać. Z analizy Instytutu Badań Internetu i Mediów Społecznościowych wynika, że temat był półautomatycznie powielany w internecie, a największe poruszenie zaobserwowano w grupach powiązanych z ruchem antyszczepionkowym.

„Należy pamiętać, że sam protest dotyczący cen paliw nie jest sam w sobie zły i jest elementem demokratycznego prawa do ekspresji opinii” – wskazują eksperci w analizie opublikowanej na stronach Instytutu Badań Internetu i Mediów Społecznościowych (IBIMS). Jednocześnie podkreślają, że w temacie blokady Orlenu dostrzeżono „półmechaniczne działania dystrybu-

cyjne”. „Oznacza to, że ktoś specjalnie i z premedytacją rozsiewał informacje o protestach w celu duplikacji podobnych wydarzeń w innych częściach kraju” – napisano w analizie.

Według autorów analizy te działania wyczerpują cechy tzw. operacji jętkowania. Jej celem jest „zmiana postrzegania rzeczywistości przez wyżej wymienionych w celu uzyskania korzystnych decy-

zji ekonomicznych, społecznych i politycznych”.

W ocenie IBIMS operatorzy systemu „jętkowania” prawdopodobnie próbują doprowadzić do publikacji zdjęć i materiałów prasowych z protestów w mediach zagranicznych, pokazujących rzekome niezadowolenie Polaków z prowadzonej polityki międzynarodowej rządu wobec Rosji. Chcą także uruchomić i ponownie zmo-

bilizować grupy stworzone przy okazji kampanii antyszczepionkowej, które w wyniku wojny uzyskiwały niskie zasięgi.

„Operacja »jętkowania« tematu blokady Orlenu ma głównie na celu odbudowę wpływów grup antyszczepionkowych, które stanowiły przed inwazją Rosji na Ukrainę silną i znaczącą grupę polityczną. Dzięki odbudowie zaangażowania i zasię-

gów ww. grup będą one miały wpływ nie tylko na bieżące decyzje polityczne, ale także na ostateczny kształt wyników wyborów” – czytamy w analizie Instytutu.

Mimo intensywnej akcji promocyjnej ostatecznie akcja blokowania stacji Orlenu zakończyła się fiaskiem – niewiele osób postanowiło wziąć w niej udział, a ci, którzy się na to zdecydowali, zostali mocno skrytykowani w mediach społecznościowych. Obserwatorzy akcji wskazują również, że protest próbowano przeprowadzić tylko na stacjach Orlenu, co może wskazywać na polityczny charakter całej inicjatywy.

Jan Przemyński, PAP

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl


EKOLOGIA \ Szkodliwy projekt nowej ustawy o lasach

Grodzki z kolegami chcą oddać lasy ekoaktywistom

Senat skierował do Sejmu projekt ustawy, która ma zmienić ustawę o lasach, tak aby nadać organizacjom ekologicznym prawo do zaskarżania do sądu planów urządzania lasu. O projekcie krytycznie wypowiadają się leśnicy, Ministerstwo Środowiska i związkowcy. Zadowoleni są za to aktywiści ekologiczni i kasta sędziowska.

Jacek Liziniewicz

Próba zmiany ustawy o lasach, która wyszła z Senatu, to efekt skargi Komisji Europejskiej do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Przypomnijmy: unijni biurokraci zarzucili Polsce, że nasze prawo umożliwia społeczeństwu zaskarżenie planu urządzania lasu (PUL) do sądu. Inna przyczyna skargi jest taka, że Polska wyłączyła gospodarkę leśną z przestrzegania obowiązków w zakresie ścisłej ochrony gatunków, o których mowa w dyrektywach ptasiej i siedliskowej. Senat podjął więc próbę wpisania oczekiwań Komisji Europejskiej do prawa i zmiany ustawy o lasach. W krótkich zapisach po prostu wprowadza możliwość zaskarżania Planów Urządzania Lasu do sądów administracyjnych. Tutaj trzeba wyjaśnić, że PUL to dokument, w którym zapisane są zasady ho-



fot. AdobeStock/d

dowli lasu, czynności, jakie trzeba wykonać w danym drzewostanie, a także zaplanowane wycinki i pozyskanie drewna. Zaskarżenie

dokumentów dla 430 nadleśnictw w Polsce praktycznie oznacza wstrzymanie pozyskania drewna w naszym kraju. Efekt łatwo sobie wy-

obrazić, tym bardziej że pełna procedura w sądach administracyjnych trwa około dwóch lat. I to w najlepszym wypadku. Aby zrobić rzetel-

ną analizę w przypadku każdego PUL, trzeba przebrnąć przez tysiące stron dokumentów, mieć do tego całą grupę biegłych z zakresu leśnictwa i przyrody.

Zdaniem NSZZ „Solidarność” faktycznie projekt Senatu „nadaje organizacjom ekologicznym ogromne uprawnienia, de facto przekraczające uprawnienia właścicielskie Skarbu Państwa, które są realizowane przez Państwowe Gospodarstwo Leśne”. Jak czytamy w opinii związkowców, aktywiści ekologiczni mogliby wstrzymywać podstawową działalność gospodarczą w nadleśnictwach, co doprowadziłoby do „likwidacji głównego źródła przychodów Lasów Państwowych, co w dalszej perspektywie musiałoby doprowadzić do upadku LP”. Jak zauważają związkowcy, w proponowanej przez Senat ustawie nie ma zapisów wprowadzających odpowiedzialność organizacji ekologicznych za ewentualne straty ekonomiczne poszczególnych nadleśnictw. Podobne zastrzeżenia zgłasza również Ministerstwo Klimatu, którego zdaniem ustawa łamie zasadę niedziałania prawa wstecz. W zasadzie w procesie prac nad ustawą tylko jedna grupa była usatysfakcjonowana: organizacje ekologiczne. Zachwyt wyraziły m.in. Greenpeace Polska i Fundacja Frank Bold; dwie organizacje, które walczą również z polską energetyką.

Jak konsul honorowy lojalkę SB podpisał

LUSTRACJA \ Wpływowy podlaski biznesmen, którego firma jeszcze do niedawna świadczyła usługi dla białostockiego samorządu, był zarejestrowany przez SB jako tajny współpracownik o pseudonimie Trener. – Podpisałem zobowiązanie do współpracy – przyznał w rozmowie z „Codzienną”.

To wpływowy podlaski biznesmen, członek Business Center Club, od sześciu lat konsul honorowy Bośni i Hercegowiny w Białymstoku. 75-letni Stanisław Łuniewski jest współwłaścicielem zajmującej się gospodarowaniem odpadami spółki, która jeszcze do niedawna świadczyła usługi dla białostockiego samorządu, kierowanego od lat przez prezydenta Tadeusza Truskolaskiego. Z ustaleń „Gazety Polskiej Codziennie” wynika, że w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej zachowała się jego teczka paszportowa i dotyczące go zapisy ewidencyjne, które wskazują, że został zarejestrowany przez SB jako tajny współpracownik o pseudonimie Trener. Ten

późniejszy biznesmen był pracownikiem Politechniki Białostockiej. Posiadał legitymację nie tylko PZPR, lecz należał także m.in. do ZSMP, a nawet Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Otrzymał też z MSW srebrną odznakę „Zasłużony Gwardzista”.

Pierwszy odnotowany kontakt Łuniewskiego z białostocką bezpieką miał mieć miejsce we wrześniu 1986 r. „przed rozmową”. Ponad pół roku później Łuniewski zaczął być rozpracowywany w ramach Sprawy Operacyjnego Sprawiedzenia o kryptonimie „Trener”. Powodem było podejrzenie wejścia przez niego „w kontakt ze służbami USA”. Łuniewski wyjeżdżał bowiem do Stanów Zjednoczonych (na zaprosze-

nie swojego kuzyna). To tam zarobił pierwsze poważne pieniądze. Ostatecznie – jak wynika z zapisów ewidencyjnych – sprawa została zamknięta, a Łuniewski miał zostać zarejestrowany jako TW „Trener”. Taka adnotacja znajduje się na jednej z kart ewidencyjnych. Późniejszy biznesmen z ewidencji został wycofany 11 stycznia 1990 r. Jego sprawą zajmował się kpt. Ryszard Sawicki. „Codzienna” nie znalazła jednak żadnych materiałów, które mogłyby rzucić więcej światła na relacje Łuniewskiego z SB. Jednak sam biznesmen w odpowiedzi na pytania „GP” przyznał, że wprawdzie podpisał zobowiązanie do współpracy z bezpieką, ale nigdy do niej nie doszło.

„Ubiegałem się o paszport, ponieważ chciałem wyjechać do USA. W związku z powyższym zostałem wezwany przez pracownika SB na rozmowę. W trakcie rozmowy najprawdopodobniej zadeklarowałem współpracę z SB w zamian za otrzymanie paszportu. Paszport otrzymałem i wyjechałem do USA. Nigdy nie podjąłem z SB współpracy, nie narażając kogokolwiek na szkodę, pomówienia, prześladowania. (...) Potwierdzam, że podpisałem zobowiązanie do współpracy, gdyż był to warunek otrzymania paszportu. Paszport otrzymałem w niedługim terminie po rozmowie z pracownikiem SB” – napisał szczerze i dodał: „Z uwagi na długi okres czasu (ponad

40 lat) nie wszystkie fakty dokładnie pamiętam”. Łuniewski zaznaczył również, że z listy członków PZPR został wykreślony z powodu niepłacenia składek. Pytany o odznakę „Zasłużony Gwardzista” stwierdził: „Otrzymałem ją, jak sądzę, za działalność społeczną na rzecz klubu Gwardia Białystok – za sponsorowanie drużyny bokserskiej”. Łuniewski był członkiem zarządu tej sekcji. Wraz z nim zasiadał tam m.in. ppłk Jerzy Michałkiewicz, wówczas zastępca komendanta wojewódzkiego MO w Białymstoku. Łuniewski zaprzeczył jednak, aby utrzymywał z nim osobiste kontakty.

.....
Piotr Nisztor



WIELKIE JANTARY \ Fabuła „Inni ludzie” w reż. Aleksandry Terpińskiej i dokument „Silent Love” Marka Kozakiewicza zostały w sobotę nagrodzone Wielkim Jantarem, główną nagrodą w konkursach pełnometrażowych debiutów podczas 41. Koszalińskiego Festiwalu Debiutów Filmowych „Młodzi i film”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 13 CZERWCA 2022

KULTURA

7

KINO \ Nawet aktorzy zapomnieli, jak się gra

Rzucić reżysera T-rexowi na pożarcie

„Jurassic World: Dominion” to szósta część sagi zapoczątkowanej legendarnym obrazem Stevena Spielberga z roku 1993. Miejmy nadzieję, że ostatnia, bo w trakcie seansu w widzu narasta chęć, by krzyknąć ku odpowiedzialnemu za reżyserię i scenariusz Colinowi Trevorrowowi kultowe słowa: „Kończ, waść! Wstydu oszczędź!”.

Łukasz Czarnecki

Od wydarzeń z poprzedniej odsłony cyklu minęły cztery lata. Mezozoiczne jaszczury w tym czasie rozpiechły się po świecie. W nowej rzeczywistości dinozaury kaczodziobie galopują po preriach, a przyjęcia weselne zakłócają naloty pterozaurów. A jakby tego wszystkiego było mało, uprawy zbóż w USA są niszczone przez plagę... szarańczy wielkości kurczaków.

Brzmi absurdalnie? I tak! prezentuje się na ekranie. Do scenariusza wrzucono taką masę wątków, że wydaje się, iż jego autor włączył do niego wszystko, co tylko wpadło mu do głowy, nie przejmując się za nic logiką. Opowiada-



W 29 lat po premierze filmu Stevena Spielberga dinozaury wyglądają jak... bardzo kiepskie CGI. Dosłownie widać, że zostały do filmu dolepione | fot. mat. pras./d

na historia jest chaotyczna, a wszystkie problemy bohaterów rozwiązują się na zasadzie deus ex machina. To wprost nieprawdopodobne, jak poszczególne postaci zupełnie przypadkowo na siebie wpadają w odpowiednich momentach. Do obsady znanej z poprzednich dwóch części „Jurassic World” dołączają protagoniści filmu Spielberga. Przez większą część fabuły wątki obu grup idą każdy swoją drogą, po czym nagle się przecinają i momentalnie obydwie ekipy zaczynają trzymać ze sobą sztamę. Do tego głów-

na intryga złowrogiej korporacji jest równie skomplikowana co spis uknuty w łonie... samorządu szkolnego. Nie mówiąc o tym, że jej szefostwo z łatwością wpuszcza w maliny czternastolatka.

Oglądając film Trevorrowa, jesteśmy świadkami zjawiska o naturze jeszcze cudowniejszej niż klonowanie dinozaurów. Otóż zaangażowani w projekt skądinąd bardzo dobrzy aktorzy w trakcie realizacji obrazu najwyraźniej zapomnieli, jak się gra. Postaci kreowane są za pomocą za-

ledwie jednego wyrazu twarzy. Wyjątkowo przykre wrażenie robi choćby Sam Neill, który w każdej scenie ma zakłopotaną minę mówiącą: Co ja tutaj robię? Laura Dern, laureatka Oscara, swoją ekspresję ogranicza do trzymania szeroko otwartych ust. Chris Pratt zaś stara się być twardy i męski, więc nieustannie marszczy czoło, co nadaje mu wygląd człowieka cierpiącego na chroniczne zartwardzenie.

Jak prezentują się wielkie gady? Pamiętacie film z roku 1993, w którym wyglądały jak żywe? 29 lat później

są jak... bardzo kiepskie CGI – dosłownie widać, że zostały do filmu dolepione na komputerze.

Czy zatem w „Jurassic World: Dominion” znaleźć można cokolwiek dobrego? Tak, scenę, w której na ulicy Malty dinozaur pożera wielkomięskiego dandysa na elektrycznej hulajnodze. Aby się o tym przekonać, nie musicie jednak iść do kina, uwierzcie mi na słowo, bo ani pieniędzy wydanych na bilet, ani czasu, który zużycie na obejrzenie tego „dzieła”, nikt wam nie zwróci.

Śpiewaczka z Armenii laureatką Konkursu Moniuszkowskiego

KONKURS \ W sobotę w Teatrze Wielkim–Operze Narodowej odbył się finał 11. Międzynarodowego Konkursu Wokalnego im. Stanisława Moniuszki. Wygrała Juliana Grigoryan.

Do finału prestiżowego konkursu wokalnego dostało się 12 śpiewaków, którzy prezentowali swoje talenty w ariach polskich i światowych z towarzyszeniem orkiestry Teatru Wielkiego–Opery Narodowej pod batutą maestro Andriya Yurkevycha. Grand Prix 11. odsłony konkursu otrzymała Juliana Grigoryan z Armenii. W kategorii głosów kobiecych pierwszą nagrodą doceniono Nombulelo Yende z RPA. Kolejne miejsca zajęły Darija Augustan z Chorwacji i Yuliia Zashimova z Ukrainy. Z kolei w kategorii głosów męskich nie przyznano pierwszej na-

grody. Drugą nagrodą uhonorowano Szymona Mechlińskiego z Polski i Volodymyra Tyshkova z Ukrainy, a trzecią – Rafaela Alejandro del Angelesa z Meksyku.

Do tegorocznego Konkursu Moniuszkowskiego zakwalifikowało się 102 uczestników z sześciu kontynentów i 28 krajów. Wśród nich najlicniejsza była reprezentacja Polski, a tuż za nią – Ukrainy. Podsekretarz stanu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Wanda Zwinogrodzka odczytała list prof. dr. hab. Piotra Gliškiego: „W dniu tak ważnym dla Zwycięzców tegorocz-



Laureatka w finale konkursu wykonała arię Cio-cio-San „Un bel di vedremo” z II aktu opery „Madame Butterfly”, a także recytatyw i cavatinę z IV aktu opery „Halka” – „Ha! Dzieciatko nam umiera...” | fot. mat. pras./d

nej edycji 11. Międzynarodowego Konkursu Wokalnego im. Stanisława Moniuszki i w czasie tak szczególnym jeszcze wymowniej wybrzmiewają słowa św. Bazylego Wielkiego: »Śpiew jest odpoczynkiem dla duszy i początkiem pokoju. Uspokaja tumult i wzburzenie myśli, uśmierza gniew. Przygotowuje ludzi do miłości, łączy odstępców, godzi wrogów«.

Stanisław Moniuszko żył w latach 1819–1872. Był kompozytorem, pedagogiem, organistą, autorem około 268 pieśni.

(mat. pras., PAP, sk)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. Facebook/d

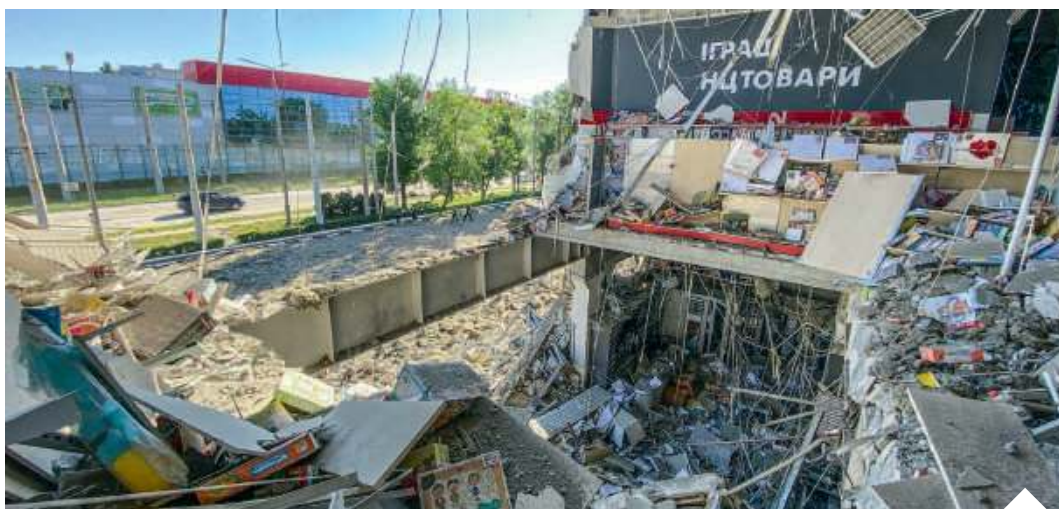
BOHATERSKA ŚMIERĆ POLAKA W MANCHESTERZE

ZABÓJSTWO \ W wyniku odniesionych ran w ubiegłym tygodniu zmarł 15-letni Jakub Szymański z Manchesteru. Chłopak próbował obronić swoją matkę, która została zaatakowana w dzielnicy Miles Platting przez mężczyznę uzbrojonego w nóż – informuje „Manchester Evening News”.

BITWA O DONBAS \ Rosjanie mają problem z rezerwami

Rosjanie chcą odciąć Siewierodoneck

Rosjanie wykorzystują swoją przewagę liczebną oraz zmasowany ogień artyleryjski, aby zająć kolejne części Siewierodonecka i jego okolice – informuje ministerstwo obrony Wielkiej Brytanii. Wojska rosyjskie próbują ponadto zniszczyć ostatni z mostów w Siewierodonecku, aby odciąć miasto od terenów kontrolowanych przez Ukrainę.



Szef władz obwodu tarnopolskiego Wołodimir Trusz poinformował, że w wyniku rosyjskiego ostrzału rakietowego ranne zostały 22 osoby | fot. STRINGER/Reuters/Forum

Paweł Kryszczak
Albicla.com/PawełKryszczak

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy informował w niedzielę o tym, że Rosja podczas inwazji na Ukrainę straciła już 32 150 żołnierzy. W przypadku sprzętu wojskowego rosyjscy agresorzy stracili do tej pory 1430 czołgów, 3484 pojazdy opancerzone, 715 systemów artylerii lufowej oraz 226 zestawów artylerii rakietowej. Rosjanie

stracili ponadto już 212 samolotów, 178 helikopterów oraz 96 systemów obrony powietrznej. Ekspert z amerykańskiego Instytutu Badań nad Wojną (ISW) zwracają uwagę na skupienie rosyjskiego wysiłku wojennego na Siewierodonecku. Ukraińscy obrońcy zachowują kontrolę nad przemysłową częścią miasta.

Tymczasem rosyjskie wojska zniszczyły już dwa z trzech

mostów prowadzących do Siewierodonecka w obwodzie ługańskim. Działania te mają na celu odcięcie miasta od wsparcia, jakie trafiało do ukraińskich obrońców Siewierodonecka. Zdaniem ekspertów nadchodzące dni będą kluczowe dla dalszych losów miejscowości.

Siły rosyjskie miały najprawdopodobniej wznowić działania zmierzające do

przejęcia kontroli nad autostradą T1303 Hirśke – Lisiczańsk. Agresorzy prowadzili ponadto nieudane ataki wzdłuż drogi T1302 Bachmut – Lisiczańsk.

Siły Zbrojne Federacji Rosyjskiej realizują cały czas ataki na cele wojskowe w głębi terytorium ukraińskiego przy użyciu pocisków manewrujących oraz rakiet balistycznych krótkiego zasięgu.

W niedzielę na skutek rosyjskich uderzeń w Czortkowie w obwodzie tarnopolskim zniszczona została część obiektu wojskowego. W wyniku tego uderzenia 22 osoby zostały ranne, o czym poinformował szef władz obwodu tarnopolskiego Wołodimir Trusz.

Zdaniem ekspertów ISW Rosjanie przygotowują się do długotrwałych działań na froncie, przy czym ich potencjał generowania siły i rezerw jest słaby.

Amerykański think tank przypomina wypowiedzi przedstawiciela ukraińskiego wywiadu wojskowego Wadyma Skibickiego, który oświadczył, że Rosjanie przedłużyli swój plan wojenny do 120 dni, czyli do października. Wadym Skibicki szacuje przy tym, że do obecnych 103 batalionowych grup taktycznych znajdujących się na froncie Rosjanie mogą przesłać 40 dodatkowych takich oddziałów. Według ekspertów ISW oddziały, które nie zostały jeszcze rzucone do walki, posiadają mniejszą wartość bojową.

Wojna na Ukrainie nie jest lokalnym konfliktem

OBRONNOŚĆ \ Sekretarz obrony USA Lloyd Austin ostrzegł, że wojna na Ukrainie nie jest tylko lokalnym konfliktem. Zdaniem szefa Pentagonu rosyjska agresja może być zapowiedzią tego, co wkrótce czeka cały świat.

Lloyd Austin wystąpił na kolejnej edycji Dialogu Shangri-La w Singapurze. To coroczne spotkanie organizowane przez think tank Międzynarodowy Instytut Studiów Strategicznych (IISS) od 2002 r. Uznawane jest za jedno z najważniejszych spotkań na temat bezpieczeństwa w rejonie Azji i Pacyfiku, biorą w nim udział ministrowie obrony i dowódcy wojskowi większości państw regionu.

W czasie swojego przemówienia Austin zauważył, że ta wojna to nie jest tylko konflikt między dwoma państwami – może mieć on daleko idące konsekwencje dla całego świata. – Rosyjska inwazja na Ukrainę to to, co się dzieje, kiedy prześladowcy depczą po zasadach, które chronią nas wszystkich. To się dzieje, kiedy wielkie potęgi decydują, że ich im-

perialne apetyty są ważniejsze niż prawa ich pokojowych sąsiadów – stwierdził. – I to zapowiedź możliwego świata chaosu i zamieszania, w którym żaden z nas nie chciałby żyć. Więc rozumiemy, co możemy przegrać. Widzimy zagrożenie nieporządkiem – dodał.

W bardzo podobnym tonie wypowiedział się prezydent Ukrainy Wołodimir Zełenski, który przemawiał wirtualnie z Kijowa. W swoim przemówieniu nawiązał do wsparcia, jakie Ukraina dostaje od innych państw. – Jestem wdzięczny za wasze wsparcie, ale to wsparcie nie jest tylko dla Ukrainy, lecz także dla was – stwierdził. – To na polach bitew Ukrainy decydują się przyszłe zasady tego świata, razem z granicami tego, co będzie możliwe – dodał.

Zełenski zauważył też, że ze względu na działania Rosjan ta wojna już teraz ma wpływ na cały świat. Stwierdził, że najpierw zablokowali surowce energetyczne, co doprowadziło do wzrostu ich ceny i inflacji, która dotknęła cały Zachód. Jego zdaniem teraz próbują to powtórzyć z jedzeniem, blokując eksport żywności z ukraińskich portów. – Jeśli z powodu rosyjskich blokad nie będziemy mogli eksportować swojej żywności, świat stanie przed ostrym i poważnym kryzysem żywnościowym – podkreślił prezydent Ukrainy.

W piątek Austin spotkał się również w kulisach ze swoim chińskim odpowiednikiem, gen. Wei Fenghe. Ostrzegł go, że Chiny powinny powstrzymać się od dalszej destabilizacji Tajwanu. Wielu komentatorów uważa, że jeśli Putin nie odpowie za atak na Ukrainę, to ta wyspa będzie następna.

(wm)

Albicla.com/WiktorMlynarz

ZEA rajem dla rosyjskich oligarchów

SANKCJE \ W UE rośnie presja na wpisanie Zjednoczonych Emiratów Arabskich na czarną listę z powodu niepowodzeń w walce z przepływem „brudnych pieniędzy” i egzekwowania sankcji nałożonych na rosyjskich oligarchów – informuje brytyjski dziennik „The Guardian”.

Amerykański dziennik „The Wall Street Journal” niedawno informował, że Dubaj w szybkim tempie staje się dla rosyjskich firm i oligarchów miejscem, w którym chcą prowadzić swoje interesy oraz chronić swoje pieniądze, którym zagrażają wprowadzone sankcje ze względu na rosyjską inwazję na Ukrainę.

Podczas gdy włoskie władze skonfiskowały w marcu wart 600 mln dol. jacht żaglowy Andrieja Mielniczenki, inna jednostka rosyjskiego oligarchy od tygodni bezpiecznie jest zakotwiczona w jednym z portów w ZEA.

Z kolei japoński portal NHK World-Japan pisał o tym, że od początku rosyjskiej agresji na Ukrainę zaobserwowali wzrost liczby rosyjskich klientów poszukujących luksusowych nieruchomości w ZEA.

Dobre relacje pomiędzy Rosją a ZEA utrzymują się mi-

mo rosnących nacisków ze strony Zachodu. Tuż po inwazji rosyjskiej na Ukrainę rząd w Abu Zabi potwierdził swoje zobowiązanie dotyczące współpracy z Moskwą w zakresie polityki wydobywania ropy.

Posłowie do Parlamentu Europejskiego zwrócili się w ubiegłym miesiącu do unijnej komisarzy ds. usług finansowych Mairead McGuinness o wpisanie ZEA na listę państw, które stanowią poważne zagrożenie dla światowego systemu finansowego.

– Chcemy, aby ZEA znalazły się na czarnej liście, zwłaszcza w świetle dużej liczby rosyjskich oligarchów wykorzystujących ten kraj do uniknięcia sankcji – zakomunikowała europosłanka Peter-Hansen.

(pk)

Albicla.com/PawełKryszczak



PREZYDENT ZEŁENSKI Z NAGRODĄ NIEMCOWA

NAGRODA \ Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski został laureatem Nagrody Borysa Niemcowa. W ub.r. wyróżnienie przyznawane przez Fundację Borysa Niemcowa dla Wolności otrzymał rosyjski opozycjonista Aleksiej Nawalny.



SCHROEDER SKRYTYKOWANY PRZEZ STEINMEIERA

BERLIN \ Prezydent Niemiec Frank-Walter Steinmeier w wywiadzie opublikowanym w „Bild am Sonntag” skrytykował byłego kanclerza Niemiec Gerharda Schroedera za współpracę z rosyjskimi firmami.

DYPLOMACJA \ Scholz z Macronem wciąż kalkulują w relacjach z Moskwą

Lepiej późno niż w ogóle

Po prawie czterech miesiącach od inwazji Rosji na Ukrainę liderzy Niemiec, Francji i Włoch planują we wspólnej podróży udać się do Kijowa. Ma do tego dojść przed szczytem grupy państw G7, który jest planowany na 26–28 czerwca.

Jak podaje „Bild am Sonntag”, władze Berlina i Paryża od dawna rozmawiały o wspólnej podróży kanclerza Niemiec Olafa Scholza i prezydenta Francji Emmanuel Macrona do ukraińskiej stolicy.

Niemiecka gazeta przekazuje, że Macron naciskał, by doszło do niej po wyborach do Zgromadzenia Narodowego, izby niższej francuskiego parlamentu, które odbędą się 12 i 19 czerwca. Wcześniej strona francuska nie chciała wykonać takiego ruchu, tłumacząc się wyborami prezydenckimi. Po tym jak Macron obronił stanowisko, Paryż nie znajdował już żadnych wymówek.

Warto podkreślić, że od czasu wywołania przez Rosjan wojny na Ukrainie wielu europejskich polityków udało się do Kijowa. Największe wrażenie zrobił



Od czasu wywołania przez Rosjan wojny na Ukrainie wielu europejskich polityków udało się do Kijowa | fot. Twitter/d

przyjazd premierów Polski, Czech i Słowenii – Mateusza Morawieckiego, Petra Fialy i Janeza Janszy – 15 marca, gdy wojska rosyjskie oblegały jeszcze ukraińską stolicę. W kolejnych wizytach przy-

byli tam m.in. prezydent Andrzej Duda i prezes PiS Jarosław Kaczyński.

Ta postawa polskich władz – mocno wspierających Ukrainę militarnie, politycznie, humanitarnie, a tak-

że symbolicznie – stanowi nie lada wyzwanie dla rządu w Berlinie i szczególnie kanclerza Niemiec. Do tej pory odpowiadał on jedynie, że jego wizyta w Kijowie niczemu by nie służyła, pomi-

mo że był wielokrotnie zapraszany przez stronę ukraińską.

Obecne plany przybycia Scholz z Macronem i Draghim do Kijowa mogą mieć związek z zadeklarowaniem przez niemieckiego kanclerza wsparcia Ukrainy przez Niemcy nowoczesnym uzbrojeniem, w szczególności systemem obrony powietrznej IRIS-T. Ma on trafić na Ukrainę w październiku. Niemcy nie dostarczyły na Ukrainę do tej pory ani jednej sztuki ciężkiego sprzętu.

Można się też spodziewać, że trójka polityków odniesie się w Kijowie do ukraińskich ambicji wejścia do Unii Europejskiej. Istnieją również obawy, że Scholz z Macronem mogą chcieć przekonywać prezydenta Wołodymyra Zełenskiego do przyjęcia warunków pokojowych poddyktowanych przez Moskwę. Obaj przywódcy znajdują się w ciągłym kontakcie telefonicznym z Władimirem Putinem, co budzi niepokój o to, że chcą oni wynegocjować porozumienie ponad głowami Ukraińców i godzić się na ich straty terytorialne.

Petar Petrović

Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia
Albicla.com/PetarPetrovic

Macron może mieć poważne kłopoty

WYBORY \ We Francji rozpoczęła się pierwsza tura wyborów do Zgromadzenia Narodowego. Może sprawić, że prezydent Emmanuel Macron będzie musiał dogadywać się z opozycją.

Wybory do Zgromadzenia Narodowego, niższej izby francuskiego parlamentu, zwykle nie budzą nad Sekwaną większych emocji. Dzieje się tak, gdyż od początku Piątej Republiki (1958) zwyciężała w nich partia prezydencka, pozwalając aktualnemu prezydentowi na stabilne rządy. Tym razem jednak może być inaczej. Sondaże pokazują bowiem, że LREM, socliberalna partia Macrona, oraz jej sojusznicy mają podobne poparcie jak skrajnie lewicowy sojusz Nupes (Nowy Ludowy, Ekologiczny i Społeczny Związek), który składa się z socjalistów, komunistów i zielonych. Liderem Nupes jest Jean-Luc Mélenchon, lider Francji Nieujarzmionej.

Zdaniem francuskich analityków Nupes nie ma zbyt dużych szans na zdobycie większości parlamentarnej.

Może jednak pozbawić obóz Macrona do 40 miejsc, co może odebrać mu większość, która wynosi 289 miejsc. Taka sytuacja zmusiłaby go do współpracy z opozycją, a to w praktyce pozbawiłoby go szans na wprowadzenie wielu zapowiadanych, ale kontrowersyjnych reform, takich jak np. zwiększenie wieku emerytalnego.

Francuscy komentatorzy zauważają, że Mélenchon był jedynym politykiem, który prowadził w tych wyborach zauważalną kampanię wyborczą, wprost nazywał je trzecią turą wyborów prezydenckich. W jej trakcie domagał się zostania premierem. Wiele osób zastanawia się, jak w razie utraty większości przez obóz Macrona będzie wyglądała współpraca z prezydentem. Komentatorzy uważają bowiem, że Melen-

chon nie zgadza się z Macronem w niemal żadnej sprawie i otwarcie zapowiada cofnięcie reform, które przeprowadził podczas pierwszej kadencji. Równie mało prawdopodobny pozostaje także sojusz Macrona z Ruchem Narodowym i innymi przedstawicielami ideowej prawicy, którym sondaże dają obecnie 35 miejsc. W praktyce może to oznaczać paraliż legislacyjny nad Sekwaną.

Na wyniki wyborów przyjdzie nam jeszcze poczekać. W pierwszej turze głosowania odbędą się we wszystkich 577 jednomandatowych okręgach. W drugiej turze, zaplanowanej na 19 czerwca, odbędą się w okręgach, w których żaden z kandydatów nie zdobył większości ponad 25 proc. głosów. Wezmą w nich udział kandydaci, którzy w pierwszej turze zdobyli ponad 12,5 proc. głosów, a posłem zostanie zdobywca zwykłej większości głosów.

(wm)

Albicla.com/WiktorMlynarz

Bukareszteńska Dziewiątka chce wzmocnienia NATO

BUKARESZT \ W ubiegłym tygodniu w Bukareszcie odbył się szczyt przywódców Bukareszteńskiej Dziewiątki. Podczas tego spotkania przyjęto wspólną deklarację, w której wyrażono m.in. oczekiwanie na znaczne wzmocnienie wschodniej flanki NATO i zmiany wysuniętej obecności na wysuniętą obronę.

W piątek w stolicy Rumunii odbył się szczyt przywódców Bukareszteńskiej Dziewiątki (B9) zrzeszającej kraje położone na wschodniej granicy NATO: Bułgarię, Czechy, Estonię, Litwę, Łotwę, Polskę, Rumunię, Słowację i Węgry. – Ten szczyt jest bardziej istotny niż kiedykolwiek, ponieważ stoimy w obliczu konsekwencji wynikających z rosyjskiej wojny – oznajmił prezydent Rumunii Klaus Iohannis.

Państwa B9 przyjęły wspólną deklarację, w której m.in. potępiły niesprowokowaną agresję Rosji na Ukrainę. W dokumencie podkreślono także wagę relacji transatlantyckich oraz sojuszniczej determinacji do obrony „każdego skrawka terytorium NATO”. – Musimy być gotowi do stawienia czoła wszelkim wyzwaniom w zakresie

bezpieczeństwa – zakomunikowała prezydent Węgier Katalin Novák. Prezydent Litwy Gitanas Nausėda powiedział zaś o konieczności dalszego niesienia pomocy Ukrainie.

Decyzje dotyczące wzmocnienia zdolności do obrony państw Sojuszu mają zapasć podczas szczytu NATO, który odbędzie się 29 i 30 czerwca w Madrycie.

Andrzej Duda, który wspólnie z Klausem Iohannisem był współgospodarzem szczytu, podziękował za zdalną obecność sekretarza generalnego NATO. Jens Stoltenberg docenił zaś mocne wsparcie ze strony B9 dla Sojuszu jak i wkład w jego bezpieczeństwo oraz konsekwentne wspieranie suwerenności Ukrainy.

(pk)

Albicla.com/PawelKryszczak

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. Filip Błażewski/Gazeta Polska

KLIENCI SIĘGNĄ PO TAŃSZE PRODUKTY

ŻYWNOSĆ \ Wojna na Ukrainie, rosnąca inflacja i niepewność co do przyszłych zdarzeń gospodarczych wpływają na zmianę struktury wydatków Polaków na żywność – ponad 40 proc. konsumentów deklaruje, że będzie kupować tańsze artykuły spożywcze – przekazał Polski Instytut Ekonomiczny.

WĘGIEL \ Dopłaty do opału powinny trafić do gospodarstw w trudnej sytuacji finansowej

Nie warto dopłacać spekulantom

Związkowcy ze Śląska są przeciwni dopłatom dla pośredników sprzedających węgiel. – Speculanci nie powinni dostać rekompensat za sprzedaż po regulowanych cenach. Dopłaty do opału powinny trafić bezpośrednio do gospodarstw w trudnej sytuacji finansowej – uważają.

Mariusz Andrzej Urbanke

Jak poinformował wice-rzecznik PiS Radosław Fogiel, rząd przewiduje dopłaty dla pośredników sprzedających węgiel. Chodzi o to, aby i u nich cena węgla wynosiła 800–1000 zł za tonę, a więc mniej więcej tyle, ile przed podwyżką. Planu te przedstawiła też minister klimatu i środowiska Anna Moskwa. Wśród nich wymieniała m.in. przekierowanie całego dostępnego węgla do sieci sprzedaży Polskiej Grupy Górniczej (PGG) i właśnie rekompensaty dla prywatnych sprzedawców.

Związkowcy ze Śląska protestują przeciw temu ostatniemu pomysłowi. – Właściciele prywatnych składów, którzy dzisiaj sprzedają węgiel po 3 tys. zł za tonę i zarabiają krocie na spekulacji, nie powinni dostać rekompensaty za sprzedaż po regulowanych



Związkowcy ze Śląska protestują przeciw rekompensatom dla prywatnych sprzedawców węgla | fot. Anatol Chomicz/Forum

cenach – uważa Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

– Z kolei polskie kopalnie, które sprzedają surowiec za 1 tys. zł, znacznie poniżej jego rynkowej wartości, mają to robić dalej, mimo że koszty wydobycia drastycznie rosną.

A na końcu, gdy kryzys minie, znowu usłyszymy pewnie, że górnictwo jest nierentowne i trzeba je zlikwidować – zaznaczył Kolorz.

Stanowisko to popierają inne związki. – Oczekujemy od zarządu PGG i Ministerstwa Aktywów Państwowych na-

tychmiastowego uregulowania rynku handlu węglem. Wyeliminowani muszą zostać wszyscy nieuczciwi pośrednicy, którzy spekulacją doprowadzają do zawyżania cen węgla – podkreśla w rozmowie z portalem Wnp.pl Bogusław Ziętek, przewodniczący

związku zawodowego Sierpień '80. Zdaniem związkowców jedynym dobrym rozwiązaniem są bezpośrednie dopłaty dla odbiorców węgla, a zwłaszcza gospodarstw w trudnej sytuacji finansowej.

Resort aktywów państwowych już podjął kroki w celu odbudowy górnictwa. Pierwsze efekty już są. – Wynik finansowy górnictwa węgla kamiennego wyniósł 2,86 mld zł w okresie styczeń–kwiecień 2022 r. – poinformował wice-minister aktywów państwowych Piotr Pyzik.

To radykalna zmiana, bo do niedawna kopalnie miały duże straty. Na najbliższym, wtorkowym posiedzeniu rządu przedstawiony zostanie projekt dotyczący cen węgla. – Chodzi zwłaszcza o zapewnienie dostępu do taniego węgla dla osób, które są w najgorszej sytuacji ekonomicznej – zaznaczył szef KPRM Michał Dworczyk.

Nieefektywne ekowydanki Unii Europejskiej

FINANSE \ Sposób raportowania wydatków klimatycznych Komisji Europejskiej jest wadliwy – alarmuje Polski Instytut Ekonomiczny. Aż 72 mld euro z zaraportowanych 216 mld euro zostało wydane na działania niesprzyjające celom klimatycznym, co oznacza, że udział środków na ochronę klimatu wyniósł 13 proc. budżetu, a nie ponad 20 proc. – jak twierdzą władze UE.

W ramach budżetu Unii na lata 2014–2020 UE obwieściła spełnienie założonego celu i wydanie 20,1 proc. na działania związane z ochroną klimatu. Według analizy Europejskiego Trybunału Obrachunkowego liczby te są jednak znacząco zawyżone, a sposób raportowania wydatków klimatycznych KE jest wadliwy. Aż 72 mld euro z 216 mld zostało wydane na działania niesprzyjające celom klimatycznym, co obniża faktyczny udział środków na ochronę klimatu do 13 proc. budżetu UE.

Połowa raportowanych przez UE wydatków związana jest z funduszami wspar-

cia polityki rolnej. Nie miały one jednak przełożenia na spadek emisji w rolnictwie w 2020 r. Emisje tego sektora spadły zaledwie o 0,4 proc. w stosunku do 2014 r. Dla porównania – zmniejszenie emisji energii zużytej w całej gospodarce UE-27 w tym samym okresie wyniosło ponad 14 proc., a w procesach przemysłowych i wykorzystaniu produktów – 11,5 proc.

Według PIE nawet 80 proc. wydatków na rolnictwo uznanych za sprzyjające ochronie klimatu nie powinno być tak ocenione. Poza zbyt optymistyczną klasyfikacją wydatków wskazy-

wane są także inne błędy w sposobie raportowania KE. Brakuje choćby wspólnej metodologii w ramach różnych funduszy. Przekłada się to na sytuację, w których bardzo podobne projekty dostają różne oceny wpływu na środowisko w zależności od źródła finansowania. Brak także spójności w wyborze danych – w przypadku większości funduszy brane są pod uwagę wydatki z planów lub deklaracji KE, nie zaś realnie poniesione wydatki.

W perspektywie 2021–2027 UE zamierza zwiększyć wydatki na cele klimatyczne do 30 proc. budżetu. Pozostawia jednak tę samą metodologię ich rozliczania, wprowadzając jedynie nieliczne poprawki. Według autorów audytu ciągle wiele kryteriów oceny wydatków jako zgodnych z realizacją celów klimatycznych nie ma wystarczającego uzasadnienia naukowego. Podobne problemy zdiagnozowano także w innych dokumentach KE, w tym w kryteriach taksonomii. Jak podkreśla PIE, może to stanowić zagrożenie dla realizacji celów klimatycznych i rzetelności oceny finansowania w kolejnych perspektywach finansowych.

Paweł Woźniak

Bezpłatne spotkania online w sprawie podatków

FISKUS \ Ministerstwo Finansów i Krajowa Administracja Skarbowa rozpoczynają cykl spotkań informacyjnych na temat zmian w systemie podatkowym. Pierwsze z nich już w poniedziałek 13 czerwca. Spotkania są bezpłatne i odbywają się online.

Resort finansów i KAS we współpracy z PFR Portal zaaproboszą do udziału w spotkaniach informacyjnych online dotyczących zmian w systemie podatkowym. Są one przeznaczone dla przedsiębiorców, osób zajmujących się obsługą kadr i płac, pracowników, emerytów i rencistów oraz rodziców.

Spotkania będą dotyczyły m.in. takich tematów, jak: obniżka PIT z 17 do 12 proc., likwidacja ulgi dla klasy średniej, uchylenie mechanizmu odroczenia poboru i wpłaty zaliczek na podatek dochodowy w 2022 r., uelastycznienie zasad stosowania kwoty wolnej od podatku (tj. 1/12 kwoty zmniejszającej podatek).

Można też będzie omówić możliwość wyboru skali podatkowej przez podatników opodatkowanych podatkiem liniowym i ryczałtem od

przychodów ewidencjonowanych, możliwość odliczenia składki na ubezpieczenie zdrowotne przez przedsiębiorców na podatku liniowym, ryczałcie i karcie podatkowej.

Spotkania będą trwać do 90 min. Na czacie będzie możliwość zadawania pytań ekspertom. Limit uczestników na spotkaniu to 2 tys. osób. Wymagana jest wcześniejsza rejestracja na pfrportal.pl/niskie-podatki/

TERMINY NAJBLIŻSZYCH SPOTKAŃ: 13.06 (godz. 9 i 13), 15.06 (godz. 9 i 15), 20.06 (godz. 13), 21.06 (godz. 12), 23.06 (godz. 11), 24.06 (godz. 11), 27.06 (godz. 11), 28.06 (godz. 11), 29.06 (godz. 11 i 13), 30.06 (godz. 9 i 17), 1.07 (godz. 9 i 13), 4.07 (godz. 9 i 17), 5.07 (godz. 12 i 15.30).

(jak, PAP)



TRWAJĄ PRACE NAD POŁĄCZENIEM RZESZÓW-CHMIELNICKA

ENERGETYKA \ Operatorzy systemów przesyłowych energii elektrycznej Polski i Ukrainy, PSE i Ukrenergo, pracują nad uruchomieniem do końca 2022 r. połączenia obu systemów przez linię Rzeszów-Chmielnicka. Europejscy operatorzy wyznaczyli już wstępne warunki handlu prądem z Ukrainą. Pełne wdrożenie uzgodnionych środków jest niezbędne dla zagwarantowania bezpieczeństwa i stabilnej pracy rozszerzonej o Ukrainę sieci elektroenergetycznej.

ENERGETYKA \ Pływający terminal LNG zagrożony pozwami

Ekolodzy znów grają z Kremlem

Grupa organizacji pozarządowych zagroziła podaniem do sądu największych europejskich projektów gazowych mających uniezależnić nasz kontynent od surowca z Rosji. O ile Baltic Pipe nie jest zagrożony, bo jest na ukończeniu i ma zapewnione finansowanie, o tyle przed drugim polskim terminalem LNG mogą pojawić się problemy. Tymczasem, jak twierdzą eksperci, potrzebujemy i jednego, i drugiego.

Paweł Woźniak

Unijny plan przyspieszenia realizacji wielu projektów gazowych stoi przed wyzwaniem prawnym ze strony organizacji pozarządowych, w tym mającego polski oddział ClientEarth. Jak podała agencja AP, organizacje zgłosiły do sądu wpisanie przez Komisję Europejską na listę Projektów Wspólnego Interesu wielu przedsięwzięć mających zmniejszyć zależność Europy od gazu z Rosji. W ocenie tych organizacji realizacja projektów, wśród których znajduje się Baltic Pipe, stanowi naruszenie zapisów

porozumienia klimatycznego z Paryża. Polski oddział ClientEarth zastrzegł jednak, że nie sprzeciwia się uniezależnieniu Polski od Rosji. – Nigdy nie sprzeciwialiśmy się budowie gazociągu Baltic Pipe – przekazała Zuzanna Rudzińska-Bluszcz, prezes polskiego oddziału ClientEarth. Jej zdaniem wspomniana lista zawiera jednak wiele innych – niepotrzebnych i długotrwale szkodliwych inwestycji, np. dodatkowych gazociągów do Włoch z państw Bliskiego Wschodu, które zdaniem organizacji nie powinny być wspierane przez KE. – Decydując się na pismo do Komisji, mieli



fot. mat. pras./d

śmy świadomość, że Baltic Pipe, choć widnieje na liście PCI (projekty mogące liczyć na przyspieszoną ścieżkę udzielania pozwoleń i lepsze regulacje), jest na ukoń-

czeniu i ma zapewnione pełne finansowanie. To pismo nie jest w stanie wpłynąć na jego ukończenie i oddanie, a może mieć znaczenie przy innych inwestycjach gazo-

wych – zaznaczyła szefowa ClientEarth. Wojciech Jakóbik, redaktor naczelny portalu BiznesAlert.pl, przypomniał, że niedawno kolejna organizacja, Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, uderzyła w inną polską infrastrukturę gazową, tzw. pływający gazoport. – Ten jest na początku drogi, więc protesty mogą mu zaszkodzić – ocenił ekspert. Jego zdaniem potrzebujemy zarówno Baltic Pipe, jak i drugiego terminalu LNG. – My oraz sąsiedzi – zaznaczył Jakóbik. Pływający terminal LNG mający powstać w Zatoce Gdańskiej w latach 2025–2027 wciąż czeka na ostateczną decyzję inwestycyjną, ale już zgłaszają się chętni na jego przepustowość nie tylko w Polsce, lecz także w Czechach czy na Słowacji – krajach pragnących – tak jak Polska – porzucić gaz z Rosji w ramach unijnego planu REPowerEU, zakładającego, że cała Europa zrobi to najpóźniej do 2027 r.

Będziemy płacić niższe podatki

FISKUS \ Sejm poparł większość poprawek Senatu do nowelizacji ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, która obniża dolną stawkę PIT z 17 do 12 proc. Ustawa trafi teraz do prezydenta. Zgodnie z jej zapisami nowe rozwiązania mają wejść w życie od 1 lipca 2022 r.

W trakcie głosowania nad nowelizowaną ustawą Sejm zaakceptował większość poprawek Senatu, w tym kilkanaście takich, których celem było doprecyzowanie przepisów lub zmiany redakcyjne. Posłowie poparli m.in. poprawkę przywracającą wspólne rozliczenie osób samotnie wychowujących dzieci na zasadach sprzed 2021 r. Zgodnie z propozycją senatorów ten sposób opodatkowania będzie miał zastosowanie także do opieki naprzemiennej. Akceptację Sejmu uzyskała także zmiana, w ramach której niezależnie od tego, czy podatnik skorzysta z zaliczenia składek na ubezpieczenie zdrowotne do kosztów uzyskania przychodu, czy też ich odliczenia

od dochodu, przysługuje mu jeden limit odliczenia. Posłowie zgodzili się także na podniesienie wysokości procentowej podatku przekazywanego na rzecz organizacji pożytku publicznego z 1 do 1,5 proc. Uchwalona 12 maja przez Sejm nowelizacja ustawy o PIT zakłada, że od 1 lipca br. stawka PIT spadnie z 17 proc. do 12 proc. Kwota wolna od podatku zostanie na poziomie 30 tys. zł, a próg podatkowy na poziomie 120 tys. zł. Dla niektórych przedsiębiorców wprowadzone zostanie odliczenie części składek zdrowotnej od podstawy opodatkowania. Zgodnie z ustawą przedsiębiorcy na podatku liniowym, ryczałcie i karcie po-

datkowej będą mogli pomniejszać podstawę opodatkowania o zapłacone składki zdrowotne do określonego limitu. W przypadku liniowców limit wyniesie 8,7 tys. zł (pomniejszenie dochodu). Dla ryczałtowców – 50 proc. zapłaconych składek zdrowotnych (pomniejszenie przychodu), a dla podatników na karcie – 19 proc. zapłaconej składki (pomniejszenie podatku). Rozwiązanie dotyczy w sumie 1,4 mln podatników. Ustawa likwiduje także ulgę dla klasy średniej, choć osoby, dla których rozliczenie z ulgą okaże się bardziej opłacalne niż rozliczenie według nowego mechanizmu, otrzymają z urzędu skarbowego zwrot różnicy między podatkiem należnym a podatkiem wyliczonym z zastosowaniem ulgi. Nowe regulacje mają też rozwiązać problem podatników mających kilka różnych źródeł dochodu równocześnie. Chodzi o osoby, które mają np. kilka umów o pracę albo łączą pracę z emeryturą. Ustawa trafi teraz do prezydenta. Zgodnie z jej zapisami nowe rozwiązania mają wejść w życie 1 lipca 2022 r.

(jak, PAP)

Banki tworzą dla siebie ochronę

BANKOWOŚĆ \ Osiem największych banków chce utworzyć system ochrony płynności finansowej i wypłacalności. Jak zapewnia nadzór, sektor bankowy jest bardzo odporny na turbulencje, nawet na wystąpienie łącznie kilku rodzajów ryzyka.

Komisja Nadzoru Finansowego jednogłośnie zgodziła się na utworzenie systemu ochrony banków. Wniosek w tej sprawie złożyła grupa ośmiu banków komercyjnych: ING Bank Śląski SA, Alior Bank SA, Bank Millennium SA, Bank Pekao SA, BNP Paribas Bank Polska SA, mBank SA, PKO BP i Santander Bank Polska SA, reprezentowanych przez ING Bank Śląski SA. Do systemu ochrony będą mogły przystąpić też inne banki krajowe. Mechanizm ochrony, który tworzą wymienione instytucje, ma być swoistą samopomocą w przypadku wystąpienia nieprzewidzianych zjawisk osłabiających sektor bankowy. W systemie będzie funkcjonować nowo utworzona spółka akcyjna, zarządzająca funduszem pomocowym, finansowanym z wpłat

banków uczestników, nie mniejszych niż 0,3 proc. zgromadzonych środków gwarantowanych. Pomysłodawcy systemu ochrony mają też nadzieję, że mechanizm ten przyczyni się do rozwoju rynku listów zastawnych (obligacji zabezpieczonych, których nabywaniem byłoby zainteresowani inwestorzy). Listy zastawne stałyby się pokaźnym źródłem finansowania kredytów hipotecznych. Obecnie papiery te mają niewielkie znaczenie w finansowaniu sektora. W 2019 r. banki hipoteczne wyemitowały na rynku krajowym listy zastawne o wartości 1,2 mld zł, podczas gdy wartość kredytów mieszkaniowych w bilansach banków wyniosła w tym samym roku 37,3 mld zł.

Lucyna Piwowarska, PAP



WYDARZENIE \ V Forum Wizja Rozwoju w Gdyni już 20–21 czerwca 2022 r.

O gospodarczych wyzwaniach w wymagającej rzeczywistości

Znamy datę tegorocznej edycji Forum Wizja Rozwoju – największego wydarzenia gospodarczego w północnej Polsce. Piąta, jubileuszowa odsłona Forum odbędzie się tradycyjnie w Gdyni, w dniach 20–21 czerwca i pod patronatem premiera Mateusza Morawieckiego.

Tegoroczna edycja Forum, poza energetyką, inwestycjami, innowacjami, logistyką i gospodarką morską, zajmie się tematem produkcji, magazynowania i wykorzystania wodoru. Wiele uwagi tradycyjnie poświęci

srebrnej gospodarce, czyli aktywności zawodowej seniorów – ważnych uczestników rynku, nie tylko w dziedzinie aktywności zawodowej, ale również konsumpcji towarów i dóbr. Nie zabraknie poszukiwania rozwiązań związanych ze społeczną

odpowiedzialnością biznesu, zwłaszcza w dobie wzrostu cen oraz kryzysów wywołanych pandemią i wojną w Ukrainie. W powstającej właśnie agendzie wydarzenia znajdzie się również panel dotyczący finansowania przedsiębiorstw przez banki.

Nowością tegorocznej odsłony Forum będą Targi Pracy, zorganizowane we współpracy z Ochotniczymi Hufcami Pracy oraz izbami rzemieślniczymi.

Co roku Forum ma imprezy towarzyszące. Tym razem to 40-lecie Solidarności Walczącej, którego obchody będą trwały cztery dni: 23–24 czerwca w Gdyni i 25–26 w Warszawie w Muzeum Solidarności Walczącej przy ul. Rakowieckiej i w Belwedrze. Kolejna wydarzenia związane z gdyńskim spotkaniem gospodarczym to III Pomorskie Forum Gospodyń Wiejskich. W tym roku odbędzie się ono w Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni 3 i 4 września.

Partner Generalny: PKN Orlen. Partner Strategiczny: BGK Bank Gospodarstwa Krajowego. Partner Główny: Totalizator Sportowy sp. z o.o., Grupa Lotos S.A., Energa S.A. Grupa Orlen. Partner Główny i Partner Hackathonu: Fundacja KGHM Polska Miedź S.A. Partner+: PGNiG, Polski Fundusz Rozwoju, KGHM Polska Miedź, PKP Polskie Linie Kolejowe, Polski Fundusz Rozwoju S.A., Węgłokoks S.A.

Patronat medialny



OGŁOSZENIE PŁATNE



Decyzją Zarządu i Właścicieli, w dowód wdzięczności za wsparcie Rządu RP

w postaci tarczy antycowidowej, **Korporacja Wschód Sp. z o.o.**

wprowadziła obowiązek zakupu dla swojej floty samochodowej paliw, smarów i olejów

wyłącznie produkcji polskiej i wyłącznie na stacjach **ORLEN** i **LOTOS**,

bez względu na ich cenę.

Zdecydowany apel w tej sprawie o propagowanie podobnych działań

wystosowano również do pracowników i ich rodzin.



WRACA USTAWA 10H

OZE \ „Ustawa 10H jest gotowa i w poniedziałek będzie dyskutowana na Komitecie Stałym” – napisała w mediach społecznościowych minister klimatu i środowiska Anna Moskwa. Chodzi o sygnalizowaną już wcześniej przez członków rządu zmianę w obecnie obowiązującej ustawie o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych. Zawiera zasadę 10H, według której nowe wiatraki mogą powstawać w odległości równej co najmniej 10-krotności swojej wysokości od zabudowań mieszkalnych.

fot. Wikipedia/d

GOSP...

13

TRANSPORT \ Dramatyczna sytuacja może potrwać przez cały okres letni

Chaos na lotniskach przed wakacjami

Gigantyczne kolejki do kontroli, opóźnione lub odwołane rejsy – tak obecnie wygląda sytuacja na europejskich lotniskach. Porty zwolniły w czasie pandemii tysiące pracowników i teraz brakuje osób rejestrujących pasażerów, kontrolujących bezpieczeństwo, bagażowych. Największy chaos panuje w Amsterdamie, Brukseli, Londynie, Frankfurtu i Paryżu.

Jan Kamieniecki

Brak personelu naziemnego to główny powód chaosu na największych lotniskach w Europie. Przez ponad dwa lata pandemii wiele osób – pracowników kontroli bezpieczeństwa, bagażowych, lotniskowych ochroniarzy – odeszło, znalazło pracę w innych dziedzinach gospodarki i teraz nie chce wracać. Spółka Aeroport de Paris, zarządzająca paryskimi lotniskami, zwolniła 2 tys. osób, bo podczas kryzysu związanego z pandemią nie miała dla nich zajęcia. Teraz nie może znaleźć ich następców. Nowych pracowników trudno pozyskać, bo w związku z koronakryzysem zarobki są niższe niż przed pandemią i mało konkurencyjne w porównaniu z innymi branżami.



Największe zamieszanie jest na lotnisku Schiphol w Amsterdamie | fot. Twitter/d

Z płac niezadowoleni są też ci, którzy nadal pracują, wybuchają więc strajki lotniskowego personelu. Największe zamieszanie jest na lotnisku Schiphol w Amsterdamie. Kolejki do kontroli bezpieczeństwa ciągną się daleko poza budynek terminalu. Często

w czasie oczekiwania na kontrolę pasażerowie dowiadują się, że ich rejs został odwołany. – Ludzie czekali ponad dwa lata, żeby wyjechać na wakacje, i jest niedopuszczalne, żeby ich odpoczynek został zrujnowany. Te kłopoty muszą jak najszybciej

się skończyć – mówi Rafał Schvartzman, wiceprezes Międzynarodowego Zrzeszenia Przewoźników Powietrznych (IATA) na Europę. Jego szef Willie Walsh zapewnia, że przewoźnicy i porty lotnicze szybko sobie z tymi kłopotami poradzą.

Jego optymizmu nie podzielają szefowie linii lotniczych. Niektórzy uważają, że trwające od tygodni kłopoty raczej się nasilą tego lata. – Wiele osób opuściło naszą branżę i znalazło lepiej płatną pracę. Nie widzę szans na to, aby mieli teraz wrócić – przyznaje Thomas Raynart, dyrektor generalny organizacji Airlines for Europe (A4E), do której należą m.in. Lufthansa, EasyJet i Ryanair. Lotnisko Chopina w Warszawie na razie dobrze sobie radzi, mimo że ruch pasażerski szybko rośnie. PPL, który zarządza warszawskim portem, wyraźnie wziął sobie do serca kłopoty z ostatniego lata, kiedy pasażerowie, zwłaszcza rejsów czarterowych, czekali na bagaż kilka godzin. W razie przekroczeń czasu dostaw bagażu PPL natychmiast kontaktuje się z agentem. Tłok w stołecznym porcie jest tylko wtedy, gdy realizowane są atlantyckie rejsy LOT.

(PAP, Rp.pl)

Polskie firmy pomogą w odbudowie Ukrainy

INICJATYWA \ Rozpoczyna się nabór polskich firm zainteresowanych wznowieniem eksportu i udziałem w odbudowie Ukrainy po wojnie. Mimo tak wielkiej tragedii staramy się patrzeć w przód – zapowiedział Waldemar Buda, minister rozwoju i technologii. Operatorem projektu będzie Polska Agencja Inwestycji i Handlu.

Agresja Rosji na Ukrainę spowodowała ogromne straty zarówno wśród ludności, jak i gospodarki tego kraju. Ukrainę czekać będzie długi i kosztowny okres odbudowy, w którym z pewnością będzie potrzebowała wsparcia. – Według obecnych szacunków odbudowa będzie wymagała nakładu co najmniej 500–600 mld dol. A wartość ta ciągle wzrasta wraz z dalszymi działaniami zbrojnymi – powiedział na konferencji Waldemar Buda, minister rozwoju i technologii. – Mimo tak wielkiej tragedii staramy się patrzeć w przód. Chcemy, by polscy przedsiębiorcy byli gotowi do wznowienia eksportu i odbudowy Ukrainy, gdy tylko będzie to możliwe. Dlatego zachęcam do rejestracji na stronie Polskiej Agencji Inwestycji i Han-

dlu zainteresowane współpracą firmy. W ostatnich trzech miesiącach Polska swoim zaangażowaniem i wsparciem potwierdziła, że jest wiarygodnym partnerem Ukrainy – dodał minister Buda. Punktem wyjścia dla planowanych działań jest stworzenie bazy polskich przedsiębiorców chcących działać na rzecz odbudowującej się Ukrainy, a w kolejnym kroku przeprowadzenie konsultacji branżowych. Działania te pomogą wspólnie wypracować plan pomocy odpowiadający potrzebom ukraińskiej gospodarki. – Takie rozwiązanie pozwoli wśluchać się w głos polskich przedsiębiorców i w przyszłości zapewni firmom wsparcie w bezpiecznym rozwoju handlu i działaniu na rzecz odbudowy Ukrainy. Dzięki te-

mu gdy sytuacja na Ukrainie się ustabilizuje, będzie można przeprowadzić działania oparte na gotowych, wypracowanych wcześniej rozwiązaniach – poinformował Krzysztof Drynda, prezes Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu. Firmy, które chcą działać na Ukrainie w czasie powojennej odbudowy, mogą już zgłaszać chęć udziału w projekcie. Do współpracy zapraszane są polskie przedsiębiorstwa, które nie współpracują z rosyjskimi ani białoruskimi podmiotami objętymi sankcjami. W pierwszej kolejności mile widziane są firmy z kluczowych dla odbudowy Ukrainy branż, tj. budowlanej, medycznej, transportowej i logistycznej, rolniczej, spożywczej i FMCG, motoryzacyjnej i środków transportu, maszynowej oraz IT/ICT. Od 1 sierpnia rozpoczną się wspólne konsultacje branżowe. Realizacja działań nastąpi, kiedy sytuacja na Ukrainie się ustabilizuje.

Andrzej Ratajczyk

Przez Mierzeję Wiślaną może popłynąć węgiel

TRANSPORT \ Kanał żeglugowy na Mierzei Wiślanej, który zostanie otwarty 17 września, został już wypełniony wodą. Istnieje możliwość, że jeszcze w tym roku przez przekop popłyną barki z węglem.

Jak poinformowała rzecznik Urzędu Morskiego w Gdyni Magdalena Kierzkowska, śluz została napełniona wodą, a jej poziom osiągnął docelowy stan. W kolejnym etapie nastąpi usunięcie stalowej grodziny tymczasowej w części północnej i południowej. Proces zakończy się testami całej przeprawy. Testy wrót również są w trakcie – następuje ich naprzemienne otwieranie i zamykanie. – Woda jest w całym kanale żeglugowym i oczywiście w samej śluzie. Odwiedzający nas w wakacje turyści będą mogli zobaczyć cały zarys budowli – falochrony, dwa mosty obrotowe (jednym na pewno będzie można przejść, przejechać autem lub rowerem), budynek Kapitanatu Nowy Świat i miejsca postojowe od strony Zalewu Wiślanego – powiedziała Kierzkowska. Dodała, że pojawia się też coraz więcej roślinno-

ści. – Najlepszy widok będzie z jednego ze specjalnie przygotowanych punktów widokowych, znajdujących się po zachodniej stronie kanału – wskazała. Przewodniczący komisji ds. energii, klimatu i aktywów państwowych Marek Suski (PiS) poinformował, że obecnie analizowana jest możliwość ewentualnych dostaw węgla do północnej Polski przez przekop. Dodał, że jeśli do tego by doszło, to część węgla mogłaby trafić do Braniewa, gdzie znajduje się terminal węglowy, do którego był transportowany węgiel ze Wschodu. – W tej chwili są robione różne analizy. Muszą wynikać z rachunku finansowego i z tego, żeby obywatele mieli tani węgiel, a nie żeby zarabiali pośrednicy – podkreślił przewodniczący.

Paweł Woźniak

2 OPINIE 4 TEMAT DNIA 5-6 POLSKA 7 KULTURA 8-9 ŚWIAT 10-13 GOSPODARKA 14-15 PUBLICYSTYKA 16 OBRONA NARODOWA 17 PROGRAM TV 18-20 SPORT



foto: KPRP/d

FELIETON \ Obecna zmiana geopolityczna to olbrzymia szansa polityczna dla Polski, ale również gospodarcza – co w mniejszym stopniu sobie uświadamiamy

Nowa Polska przemysłowa

Stwierdzenie, że obecny czas to moment dużej zmiany geopolitycznej, powoli powszednieje. Podobnie jak to, że jest on olbrzymią szansą dla Polski. Warto jednak zatrzymać się nad tym, co to wymiennie może dla nas znaczyć.

Nie chodzi bowiem o to, że Polska będzie „potęgą” polityczną, bo to ludzi nie za bardzo rusza. Chodzi o to, że Polacy mogą mieć z tej zmiany olbrzymie korzyści czysto materialne. Ciągłe słyhać narzekania, że Polska straci na tym, co się dzieje. Że zamiast „czepać korzyści” z „bycia pomostem” między Wschodem i Zachodem, stracimy na byciu „krajem frontowym” Zachodu. Ale tu warto o chwilę namysłu – co zyskała Ukraina czy Białoruś (a nawet sama Polska), a wcześniej Jugosławia na byciu pomostem? A co zyskały Niemcy Zachodnie, Włochy, Izrael, Tajwan czy Korea Południowa na byciu krajami frontowymi Zachodu? Trzeba więc wyraźnie zarysować korzyści gospodarcze, rozwojowe, jakie Polska może odnieść z obecnej sytuacji. Jeśli będzie umiała.

Zamiast Chin?

Świat przechodzi od fazy globalizacji do fazy czegoś w rodzaju zimnej wojny. USA coraz wyraźniej widzą, że muszą uniezależnić się od Chin. Pekin staje się dla Waszyngtonu problemem. Państwo Środka ma już takie samo PKB jak Ameryka. Jest więc o krok od stania się dla niej równorzędnym rywalem. Amerykanie muszą więc zacząć odcinać Chińczyków od swoich rynków. To przecież właśnie otwarcie się na „tanią chińską produkcję” czy wręcz tej produkcji przenoszenie do Chin pozwoliło temu krajowi tak urosnąć.

USA już za prezydentury Donalda Trumpa zaczęły wprowadzać cła na chińską produkcję. W polityce tej nie chodzi tylko o gospodarczą rywalizację na arenie światowej. Chodzi też o bezpieczeństwo. Skoro Chiny mają ambicje konfrontacji z Ameryką i walki o światowy prymat, to uzależnianie się od ich produkcji staje się niebezpieczne. Niebezpieczeństwo uzależnienia od Chin pokazała już pandemia. Trzeba więc produkcję przemysłową stopniowo wyprowadzać

z Chin. Ale nie wszystko da się przenieść z powrotem do USA. Tu pojawia się pytanie: dokąd. Jednym z takich państw jest więc Polska.

A w zasadzie cały region Europy Środkowo-Wschodniej. Nasz region bowiem ma tu wiele zalet. Po pierwsze, pozostaje względnie tani dla produkcji przemysłowej, oferując jednocześnie siłę roboczą na odpowiednim poziomie kompetencji. Jesteśmy więc idealnie wypośrodkowani dla amerykańskiej produkcji przemysłowej. Po drugie, jesteśmy bezpieczni dla Amerykanów. Przede wszystkim dlatego, że mamy z Amerykanami ten sam interes geopolityczny. A jest nim niedopuszczenie do powstania sojuszu niemiecko-rosyjskiego. Po wtóre z powodu naszego potencjału. Mianowicie chodzi o to, że nie jesteśmy tak wielcy, żeby stać się rywalem dla Ameryki, tak jak Chiny. Amerykanie mogą więc przenosić część produkcji do nas, nie bojąc się o utratę miejsc pracy u siebie. A musimy pamiętać, jak Chińczycy wzbogacili się na amerykańskiej produkcji u siebie.

Gospodarcze przeorientowanie

Nasze korzyści z obecnej sytuacji geopolitycznej nie muszą wiązać się tylko z przeniesieniem produkcji. Kraj stabilny i silny, mocno powiązany ze Stanami gospodarczo, militarnie i politycznie, a zarazem istniejący obok Rosji i Niemiec, to wartościowy partner dla Amerykanów. Jak Korea Południowa. Mogą więc oni nie tylko przenosić do nas część swojej produkcji przemysłowej, lecz także otwierać swoje rynki dla naszej produkcji. Dokładnie tak jak to robili z Koreą Południową (i Niemcami Zachodnimi). I takie działanie nie jest dla Ameryki tak ryzykowne jak wcześniejsze otwieranie się na Chiny, ze względu na mniejszą skalę. Ale Amerykanom może nie wystarczyć po prostu Polska. Obszar współpracy może objąć cały region, zapewne także Ukrainę, która przecież ma

ogromny potencjał. Oznacza to, że jeśli zgodzimy się na amerykańską strategię, przeorientujemy się gospodarczo z Zachodu na Wschód. A to dla nas epokowa zmiana. Zamiast być podwykonawcą potężnego przemysłu niemieckiego, staniemy się „nadwykonawcą” dla naszych wschodnich sąsiadów.

Już dzisiaj widać pierwsze załączki tej strategii. Chodzi głównie o ukraińską produkcję rolną. Rosjanie blokują ukraińskie porty czarnomorskie, aby uniemożliwić eksport produktów rolnych i tym samym doprowadzić do kryzysu żywnościowego. Amerykanie pracują więc nad alternatywnymi drogami przesyłu ukraińskich produktów. Wśród nich są też polskie porty. Polacy będą mogli więc zarobić na transporcie ukraińskiej produkcji rolnej. Ale nie tylko tam widać już integrację polsko-ukraińską. Ukraińcy od lat stanowią ważną część polskiej gospodarki jako siła robocza. Może więc się okazać, że wschodni kierunek integracji gospodarczej jest ważniejszy od zachodniego. I w ten sposób ważniejsza od skracania pralek dla Niemców stanie się zaawansowana produkcja na rynek ukraiński i częściowo amerykański. A to zmieni nasze społeczeństwo.

Kraj spójny i zrównoważony

Zmiana gospodarcza w Polsce, będąca konsekwencją zmiany geopolitycznej na świecie, to nie tylko wymierne korzyści czysto finansowe dla Polaków. To także szansa na olbrzymią i korzystną zmianę społeczną w Polsce. To szansa na wyjście z błędów, które popełniono w 1989 r. Po terapii szokowej nie dość, że całe regiony w Polsce doprowadzono do ruiny, doprowadzono również do olbrzymich podziałów w społeczeństwie. To wtedy narodziły się załączki strategii opartej na „młodych, wykształconych z wielkich miast”. Obecna zmiana mogłaby ten stan rzeczy zmienić. Nie tylko na nowo odżyły mogłyby dawne przemysłowe



Bartosz
Bartzak

\\ Obecna sytuacja geopolityczna sprawia, że Polska mogłaby się stać tym, czym zawsze Polacy pragnęli. Czyli stać się w wymiarze gospodarczym Niemcami. Moglibyśmy stać się krajem opartym na przemyśle. Moglibyśmy stać się krajem z bardzo stabilną gospodarką. Moglibyśmy stać się krajem zapewniającym bezpieczeństwo socjalne swoim obywatelom. Moglibyśmy stać się krajem, z którym trzeba się w Europie i na świecie liczyć. \\

we okręgi Polski, lecz także mogłyby zmniejszyć się nierówności między wielkimi miastami i resztą Polski, między różnymi regionami Polski i między poszczególnymi grupami społecznymi. To z kolei mogłoby doprowadzić do wygaśnięcia politycznej zimnej wojny domowej w Polsce.

Dzięki rozwojowi przemysłu w Polsce w ramach przejmowania produkcji z Chin, budowania siły „państwa frontowego” w oparciu o USA i integracji ze wschodnimi (i południowymi) sąsiadami na nowo mogłyby zyskać na znaczeniu mniejsze miejscowości i dawne regiony przemysłowe. To zaś pociągnęłoby za sobą olbrzymią zmianę społeczną. Bogactwo w Polsce zaczęłoby się rozkładać bardziej równomiernie pod względem geograficznym i demograficznym. A to sprawiłoby, że podziały w Polsce byłyby dużo słabsze, a przez to osłabłyby podziały polityczne. Polska stałaby się więc dużo bardziej stabilnym niż dzisiaj krajem, co znacznie polepszyłoby nasze wewnętrzne i zewnętrzne bezpieczeństwo. W mocno zjednoczonym społeczeństwie trudniej obcym siłom wykorzystywać podziały na swoją korzyść.

Obecna sytuacja geopolityczna sprawia, że Polska mogłaby się stać tym, czym zawsze Polacy pragnęli. Czyli stać się w wymiarze gospodarczym Niemcami. Moglibyśmy stać się krajem opartym na przemyśle. Moglibyśmy stać się krajem z bardzo stabilną gospodarką. Moglibyśmy stać się krajem zapewniającym bezpieczeństwo socjalne swoim obywatelom. Moglibyśmy stać się krajem, z którym trzeba się w Europie i na świecie liczyć. Wreszcie, stałoby się krajem, gdzie klasa polityczna jest zjednoczona we wspólnym celu zapewnienia bezpieczeństwa i dobrobytu wszystkim obywatelom. To wszystko jest możliwe, jednak będzie od nas wymagało dobrych decyzji i pewnych wyrzeczeń. Tak jak kiedyś wymagało od Niemców. Dziś bardzo potrzeba nam świadomości tej historycznej szansy i wspólnej pracy na rzecz jej wykorzystania.



Arthur C. Clarke

(1917–2008) angielski pisarz fantastycznonaukowy, autor m.in. „2001: Odyseja kosmiczna”, propagator kosmonautyki

\\ Każdą rewolucyjną ideę można podsumować trzema fazami: to niemożliwe, nie będę marnować czasu; to możliwe, ale niewarte zachodu; mówiłem przez cały czas, że to był dobry pomysł. \\

PUBL...

15

DROGA DO UNII \ Niewiele jest państw, które zasłużyły na status kandydata do UE bardziej niż kraje należące do Stowarzyszonego Trio – Ukraina, Mołdawia i Gruzja

Cena wolności. Trio do Unii!

Niesprowokowana inwazja Rosji na Ukrainę położyła kres strategicznej dwuznaczności Zachodu wobec krajów Europy Wschodniej, które znalazły się w trudnym do utrzymania zawieszeniu między Rosją a wspólnotą transatlantycką. Trzy kraje tego regionu: Gruzja, Mołdawia i Ukraina, w różnych okresach padały ofiarą rosyjskiej agresji, konwencjonalnej lub hybrydowej, płacąc wysoką cenę za swoje wybory dotyczące integracji z instytucjami Zachodu.



Ryszard Czarnecki

Rosyjska agresja na Ukrainę – będąca wyraźną kontynuacją inwazji na Gruzję w 2008 r. i aneksji Krymu w 2014 r. – stworzyła decydujący moment dla Europy.

Rosyjskie cele

Nawet jeśli Ukraina sama w sobie jest dla Rosji celem strategicznym w jej trwających od dziesięcioleci próbach ponownego ustanowienia swoich wpływów w Eurazji, konsekwencje tej wojny będą miały o wiele szerszy zasięg. Reakcja Unii Europejskiej i całej wspólnoty transatlantyckiej na agresywną politykę Moskwy ukształtuje równowagę między demokracją a autorytaryzmem w najbliższej przyszłości.

W czasie gdy w wielu miastach i miasteczkach Ukrainy trwa wojna, Unia Europejska podejmuje wysiłki, aby zastąpić swoją nieudaną politykę strategicznej dwuznaczności, opracować nową politykę odstraszenia, która zapobiegnie dalszej inwazji Rosji, a także (miejmy nadzieję) zaferować swoim trzem partnerom stowarzyszonym – Gruzji, Mołdawii i Ukrainie – realną drogę do pełnej integracji z Unią.

Gruziński błąd Unii

Gruzja stała się pierwszą ofiarą świeżo odrodzonej ekspansjonistycznej polityki zagranicznej Rosji. W sierpniu 2008 r. armia rosyjska najechała ten liczący 3,8 mln mieszkańców kraj pod pretekstem obrony ludności gruzińskiego regionu Cchinwali/Osetia Południowa, który Rosja wspierała militarnie od początku lat 90. Unia Europejska nie dostrzegła w tej inwazji wyłaniającego się wzorca postępowania Kremla. Wygodnie zrzuciła na Gruzję odpowiedzialność, oskarżając Tbilisi o brak wystarczającej ostrożności i sprowokowanie



Gruzja jako pierwsza już w 2008 r. padła ofiarą imperialistycznej polityki Władimira Putina | fot. Twitter/d

(!) rosyjskiego niedźwiedzia. Nie nałożono żadnych sankcji na Rosję ani na jej przywódcę, a UE kontynuowała interesy z Federacją Rosyjską, która do dziś utrzymuje silną obecność wojskową w dwóch okupowanych przez siebie regionach Gruzji.

Nie zniechęciło to jednak Gruzji do podążania drogą demokratycznego rozwoju oraz integracji europejskiej i euroatlantyckiej. W 2014 r. Gruzja i UE podpisały układ o stowarzyszeniu – jeden z paktów stowarzyszeniowych nowej generacji, przewidujący głęboką integrację gospodarczą i stowarzyszenie polityczne między UE a krajem partnerskim. Po przez wdrożenie paktu Gruzja – podobnie jak Ukraina i Mołdawia – dostosowuje swoje ustawodawstwo do znacznej części europejskiego dorobku prawnego, kładąc podwaliny pod utworzenie głębokiej i kompleksowej strefy wolnego handlu z UE.

Krok po kroku

W 2017 r. Unia Europejska rozszerzyła ruch bezwizowy na Gruzję, a mniej więcej w tym samym czasie na Mołdawię i Ukrainę. Decyzja ta została poprzedzona długimi i skrupulatnymi przygotowaniami w zakresie zbliżenia ustawodawstwa oraz wdrożenia odpowiednich standardów i procedur.

W rezultacie liberalizacja reżimu wizowego stała się jednym z najbardziej ewidentnych przypadków pozytywnych zmian – w tym w dziedzinie praw człowieka i potencjału instytucjonalnego – jakie integracja europejska może przynieść państwu kierującym się aspiracjami europejskimi.

W ciągu ostatnich dziesięcioleci Gruzja umacniała swoją rolę ważnego ogniw w długim łańcuchu łączącym Europę z Azją. Jako umawiająca się strona Wspólnoty Energetycznej, zaangażowana w dialog wysokiego szczebla w sprawie transportu z UE i objęta Transeuropejską Siecią Transportową, Gruzja wraz z Unią realizuje wiele projektów infrastrukturalnych w ramach Inwestycyjnego Planu Działań TEN-T, Planu Gospodarczego i Inwestycyjnego Partnerstwa Wschodniego oraz innych instrumentów. Dzięki wysiłkom i wieloletniemu zaangażowaniu Gruzja stała się wiarygodnym partnerem w procesie rozwoju nowych szlaków i korytarzy transportowych oraz energetycznych między Europą, Kaukazem, Azją Środkową i Dalekim Wschodem. Oprócz realizowania tych projektów UE i Gruzja powoli zmniejszają dystans geograficzny między sobą poprzez budowanie bezpiecznych, zrów-

noważonych i niezawodnych połączeń.

Trio wraca do akcji

Pod koniec 2019 r. trzej partnerzy stowarzyszeni z UE – Gruzja, Mołdawia i Ukraina – zaczęli nieformalnie koordynować swoje priorytety i działania związane z integracją europejską. W 2021 r. podpisali protokół ustaleń w sprawie zacieśnienia współpracy w zakresie integracji europejskiej. Kilka miesięcy później prezydenci tych trzech krajów spotkali się w gruzińskim kurorcie nadmorskim Batumi na szczycie, który zakończył się wspólną deklaracją formalizującą Stowarzyszone Trio – jako nową grupę państw Europy Wschodniej aspirujących do UE i zaangażowanych w reformy, które powinny doprowadzić je do ostatecznego członkostwa w Unii.

Gruzja, której ludność w 70–80 proc. stale popiera integrację europejską, nigdy nie wyobrażała sobie przyszłości poza Europą i nie był to tylko wybór lepszego życia i dobrobytu gospodarczego. W rzeczywistości istnieje wiele sposobów gromadzenia bogactwa i osiągania dobrobytu, a integracja europejska nie jest wśród nich najłatwiejsza.

Konsekwentne dążenie Gruzji do przekształcenia się w europejską demokra-

cję ma swoje źródło w jej historii i kulturze oraz w sposobie postrzegania siebie przez samych Gruzinów. Gruzini zawsze cenili swoją wolność i możliwość tworzenia własnych instytucji demokratycznych. Naród gruziński postrzega siebie jako część rodziny europejskiej, a budowanie sprawnego, wolnego i demokratycznego społeczeństwa traktuje w kategoriach obrony własnej godności.

Czas na jednoznaczne decyzje Unii

Na podstawie dobrych wyników w zakresie realizacji zobowiązań wynikających z umowy stowarzyszeniowej z UE rząd gruziński zadeklarował w 2020 r., że podejmie wszelkie niezbędne działania, aby kraj był gotowy do złożenia wniosku o członkostwo w UE w 2024 r. Inwazja Rosji na Ukrainę ponownie, ale na jeszcze większą skalę, uwypukliła słabości całego regionu. Obnażyła również błędną strategię i złudny charakter unijnej polityki samozadowolenia wobec Rosji. Trio – Ukraina, Gruzja i Mołdawia – złożyło wniosek o członkostwo w UE, chcąc pokazać światu, że europejska przyszłość tych krajów jest zagrożona i że nadszedł czas na podjęcie zdecydowanych kroków.

Jak zawsze to państwa członkowskie UE decydują o przyznaniu partnerowi ubiegającemu się o członkostwo statusu kandydata do Unii, a następnie członkostwa UE. Członkostwa UE jednak się nie przyznaje – trzeba na nie zapracować. Niewiele jest krajów – członków Unii Europejskiej – które mogą powiedzieć, że zasłużyły na status kandydata do UE bardziej niż kraje Europy Wschodniej należące do Stowarzyszonego Trio. Sprawmy, by nasze decyzje i działania były warte heroicznej walki i poświęcenia narodu ukraińskiego, który wraz ze swoimi gruzińskimi i mołdawskimi partnerami zapłacił więcej niż ktokolwiek inny we współczesnej Europie za swoje prawo do wyboru wolności.

Jest to polska wersja artykułu, który ukazał się w „New Delhi Times” pod tytułem „The Price of Freedom”. Nadtytuł, tytuł i śródtytuły pochodzą od redakcji „Gazety Polskiej Codziennie”.

2 OPINIE

4 TEMAT DNIA

5-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

PROGRAM TV

18-20

SPORT



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

POLSCY ŻOŁNIERZE CZEKAJĄ NA ABRAMSY

WOJSKA PANCERNE \ Szef MON Mariusz Błaszczak podpisał w kwietniu umowę o wartości 4,75 mld dol. na zakup 250 czołgów Abrams dla Wojska Polskiego. Poza czołgami Polska otrzyma m.in. 26 wozów zabezpieczenia technicznego M88A2 Hercules i 17 mostów towarzyszących M1074 Joint Assault Bridge.

WYWIAD \ Z kpt. EMILEM KAMIŃSKIM, wykładowcą w Akademii Wojsk Lądowych im. gen. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu, rozmawia PAWEŁ KRYSZCZAK

Wojska pancerne mogą przeważać szalę zwycięstwa

Początkowo jako dowódca plutonu czołgów, a następnie dowódca kompanii na czołgach Leopard 2A5 w latach 2016–2018 brałem udział w międzynarodowych zawodach Strong Europe Tank Challenge na terenie amerykańskiej bazy w niemieckim Grafenwöhr. Wówczas abramsy i leopardy rywalizowały niemal jak równy z równym. Z prowadzonych rozmów wynikało, iż amerykańscy czołgiści byli bardzo zadowoleni z użytkowania swoich wozów. Za sprawą dostarczenia czołgów Abrams M1A2 SEPv3 do 18 Dywizji Zmechanizowanej możemy mówić o unifikacji sprzętowej z sojusznikiem amerykańskim, co jest ważną wartością dodaną w kontekście przyszłej współpracy – mówi kpt. Emil Kamiński.

Patrząc na trwającą od ponad 100 dni agresję zbrojną Rosji na Ukrainę, chciałbym się zapytać o znaczenie, jakie na współczesnym polu walki mają wojska pancerne.

Jeszcze przed rosyjskim atakiem dało się słyszeć głosy mówiące o tym, że wojska pancerne są przeżytkiem, a czołgi na współczesnym polu walki nie mają racji bytu. Uważano, iż czasy bitew z użyciem dużej ilości sprzętu pancernego odeszły w zapomnienie. W dobie współczesnych systemów oraz postępującej wojny hybrydowej czołgi w opinii wielu osób powoli traciły na znaczeniu i były wypierane przez bardziej zaawansowane technologicznie uzbrojenie. Zarówno ja, jak i moi koledzy nie zgadzaliśmy się z tym stwierdzeniem. Wojna na Ukrainie pokazuje, że czołgi, mimo iż są od wielu lat w użyciu, mają istotne znaczenie na współczesnym polu walki zarówno podczas prowadzenia obrony, jak i w działaniach ofensywnych. Czołg jest potężnym narzędziem, które właściwie wykorzystane wpływa na konflikt zbrojny i czasami decyduje o powodzeniu jednej bądź drugiej strony. W konsekwencji wojska pancerne mogą przeważać szalę zwycięstwa.

Z czego więc wynikają tak duże straty czołgów w toczącej się wojnie? Strona ukraińska informuje o zniszczeniu już około 1,4 tys.



fot. st. chor. sztab. Rafał Mniedło/d

**\\ Czołg jest łakomym celem na polu walki. Straty, które odnosi chociażby strona rosyjska, mogą niekiedy budzić wątpliwości, czy inwestowanie w rozwój wojsk pancernych jest zasadne i czy należy kontynuować ich użycie. Warto jednak spojrzeć w tej kwestii na czołowe armie świata, które nawet nie tyle modernizują, ile rozwijają i opracowują konstrukcje czołgów kolejnej generacji. **

czołgów nieprzyjaciela. Czy w wyniku tak dużych zniszczeń, jakich doświadcza wojska pancerne, jest jeszcze sens rozwijać tę platformę?

Czołg jest łakomym celem na polu walki. Straty, które odnosi chociażby strona rosyjska, mogą niekiedy budzić wątpliwości, czy inwestowanie w rozwój wojsk pancernych jest zasadne i czy należy kontynuować ich użycie. Warto jednak spojrzeć w tej kwestii na czołowe armie świata, które nawet nie tyle modernizują, ile rozwijają i opracowują konstrukcje czołgów kolejnej generacji. W Rosji nadal trwają prace nad czołgiem T-14 Armata, który jeszcze prawdopodobnie przez długi czas nie zostanie wprowadzony do walk. Trzeba powiedzieć

również o współpracy na styku Niemiec i Francji związanej z opracowaniem nowego czołgu mającego zastąpić maszyny Leopard i Leclerc. Amerykanie inwestują w swój sprzęt, a także stawiają na zgrupowania taktyczne, w których często kluczową rolę odgrywają te wozy bojowe. My również chcemy w ramach programu „Wilk” wprowadzić do użytku nowy czołg w Siłach Zbrojnych RP.

Jakie w takim razie Rosjanie popełniają błędy przy wykorzystaniu swoich oddziałów pancernych?

Trzeba pamiętać, że czołg to potężne narzędzie do prowadzenia działań zbrojnych, ale musi ono być we właściwy sposób wykorzystane na współczesnym polu walki. Zanim czołgi zostaną zaan-

gażowane w działania, należy pamiętać o efektywnym rozpoznaniu zarówno terenu, jak i przeciwnika. Konflikt na Ukrainie w pierwszych tygodniach pokazał brak należytego wykorzystania na dużą skalę przez Rosjan środków rozpoznawczych, w tym dronów. Załoga czołgu niemająca niezbędnych informacji nie jest w stanie właściwie wykonać otrzymanego zadania. Należy pamiętać ponadto o współdziałaniu poszczególnych rodzajów wojsk z pododdziałami czołgów. Niejednokrotnie ten konflikt pokazał, że czołg bez należytej osłony piechoty jest dużo bardziej narażony na zniszczenie, zwłaszcza w terenie zabudowanym. Wystarczy kilku żołnierzy z granatni-

kiem, aby zniszczyć czołg z niewielkiej odległości. Piechota musi być w otoczeniu wozów bojowych i należyście rozpoznać teren. Kolejnym aspektem jest obrona przeciwlotnicza. Panowanie nad przestrzenią powietrzną jest ważnym aspektem – powinna ona być wolna od środków napadu powietrznego oraz bezzałogowców. Niejednokrotnie w czasie konfliktu na Ukrainie możemy zaobserwować użycie dronów uderzających w czołgi i bojowe wozy piechoty bądź wykorzystywanych do naprowadzania artylerii na oddziały pancerne.

Jak można jeszcze zwiększyć przeżywalność czołgu i jego załogi?

Jeśli chodzi o technologię, to niewątpliwie aktywne systemy ochrony czołgu w połączeniu z pancerzem pasywnym znacząco zwiększają możliwość przeżycia załogi. A biorąc pod uwagę kwestie, na które w sposób bezpośredni możemy mieć wpływ, należy uwzględnić przede wszystkim czynnik ludzki. Biorąc pod lupę toczącą się na Ukrainie wojnę, gołym okiem widzimy, że po stronie rosyjskiej brakuje elastyczności na tych najniższych szczeblach dowodzenia – w przeciwieństwie do strony ukraińskiej – co w sposób znaczący wpływa na duże straty wśród Rosjan. Żeby czołg mógł być właściwie wykorzystywany na polu walki, jego załoga musi przejawiać inicjatywę, niekiedy niesablonowość, reagować na zmieniającą się sytuację na polu walki, wykorzystywać właściwie teren i, jak już wspomniałem, być elastyczna w ramach otrzymanego zadania. Można więc stwierdzić, że kluczową rolę odgrywa dowodzenie poprzez cele [Mission Command] oraz decentralizacja dowodzenia – to pododdział realizujący zadanie powinien decydować, jak je wykona.

Chcąc zyskać przewagę nad przeciwnikiem, należy również dążyć do prowadzenia walki w terenie, który będzie działał na naszą korzyść. Dla załóg czołgów są to niewątpliwie obszary lekko pagórkowate, gdzie istnieje możliwość wykorzystania właściwości maskujących bez utraty walorów ogniowych. Pamiętać należy przy tym, aby nie wprowadzać czołgów w teren leśny czy miejski, jeśli nie ma takiej potrzeby. Gdy jednak zajdzie taka konieczność, należy pamiętać o właściwym współdziałaniu z rodzajami wojsk, o czym wspominałem wcześniej.

**Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl**

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE





VERSTAPPEN NAJLEPSZY W BAKU

FORMUŁA 1 \ Holender Max Verstappen (Red Bull Racing) wygrał na ulicznym torze w Baku wyścig Formuły 1 o Grand Prix Azerbejdżanu i umocnił się na prowadzeniu w klasyfikacji generalnej mistrzostw świata z dorobkiem 150 pkt.

LIGA NARODÓW \ Polska zremisowała w Rotterdamie z Holandią 2:2 po bardzo dobrym spotkaniu. Jutro na Narodowym gramy z Belgią

Tym razem kibice byli usatysfakcjonowani

Po fatalnym, przegranym 1:6 meczu z Belgią kibiców reprezentacji Polski spotkała miła niespodzianka. W Rotterdamie zremisowaliśmy 2:2 z Holandią, po bardzo dobrym momencie meczu. Szkoda, że nie udało się utrzymać prowadzenia, bo było już 2:0 dla nas, ale ani na wynik, ani na grę Polaków nie ma co narzekać. Jutro w Warszawie kolejne starcie w Lidze Narodów. Naszymi rywalami znowu będą Belgowie.

Artur Szczepanik

Korespondencja z Rotterdamu

Trener Czesław Michniewicz przyznał po zremisowanym 2:2 meczu z Holandią w Lidze Narodów w Rotterdamie, że jego piłkarze ciężko pracowali na ten wynik.

– Po wysokiej porażce z Belgią potrzebowaliśmy tlenu i takiej pewności, że wciąż potrafimy grać w piłkę – przyznał, wyraźnie zadowolony z przebiegu spotkania.

Bramki dla Biało-Czerwonych, którzy prowadzili z Holendrami już 2:0, zdobyli Matty Cash i Piotr Zieliński, a dla gospodarzy Davy Klaassen i Denzel Dumfries.

– Włożyliśmy w ten mecz mnóstwo sił, dużo też mądrości. Wydaje mi się, że nasi piłkarze rozegrali dobre spotkanie. Prowadziliśmy już 2:0. Nie nacieszyliśmy się zbytnio tym wynikiem, od razu bramka na 2:1, a po chwili kolejna. Na koniec rywale mieli jeszcze rzut karny – przyznał Michniewicz.

Selekcjoner nie ukrywał, że w końcówce jego zespół miał szczęście, ale – jak zaznaczył



Matty Cash strzelił Holendrom swojego pierwszego gola dla reprezentacji Polski | fot. Zheng Huansong/Xinhua News Agency/Forum

– na to też trzeba zapracować.

– Często powtarzam, że jeśli ciężko pracujesz, to szczęście w którymś momencie może cię odwiedzić. Ale to nie jest tak, że można bazować tylko na szczęściu. Dzisiaj dobrze się stało, że w końcówce meczu nie padła trzecia bramka dla Holendrów, bo to podcięłoby nam

skrzydła po wysokiej porażce z Belgią – podkreślił.

Michniewicz cieszył się, że w starciu z Holandią każdy z jego piłkarzy zagrał na miarę swoich możliwości. Pochwalił m.in. kilku młodszych zawodników.

– Znam dobrze Jakuba Kiwiora, pracowałem z nim już wcześniej. Cieszę się, że występuje w Serie A. On na-

prawdę umie grać w piłkę, nie bałem się o jego umiejętności. Nicola Zalewski? Ma dobre wybory na boisku. Początkowo na zgrupowaniu był trochę niepewny. Z każdym kolejnym treningiem pokazywał jednak swoją jakość, starsi piłkarze dodawali mu otuchy. Dzisiaj kilka razy świetnie przerzucił piłkę do Matty'ego Cashu,

tak było np. przy pierwszym голу. Podejmował świetne decyzje. Rośnie nam fajny skrzydłowy, który może też grać jako wahadłowy – przyznał selekcjoner.

Mecz w Rotterdamie miał wyjątkową oprawę. Stadion Feyenoordu był wypełniony do ostatniego miejsca. Połowę widzów stanowili Polacy. Michniewicz dał odpocząć Robertowi Lewandowskiemu, a jego obecność na trybunach stanowiła gigantyczną atrakcję. Kibice podchodzili do niego z każdej strony stadionu i, co ciekawe, w większości byli to Holendrzy.

Pod jego nieobecność funkcję kapitana pełnił Grzegorz Krychowiak i obok Zalewskiego, Casha, Kiwiora i najlepszego na boisku bramkarza Łukasza Skorupskiego wyróżniał się na plus.

– Kiedy się przegrywa 1:6, to jest złość. Siedziała w nas sportowa złość, chcieliśmy się zrewanżować za to spotkanie z bardzo dobrym przeciwnikiem. Ten mecz powinien być przykładem tego, że możemy rywalizować z najlepszymi i stwarzać sobie sytuacje, grając też dobrze w obronie – powiedział Krychowiak. – Jak się prowadzi 2:0 i traci się tak szybko bramki, to pojawiają się niedosyt i złość, że można było troszeczkę inaczej to rozegrać. Gdyby udało nam się dograć dłużej bez straty bramki, to moglibyśmy pokusić się tutaj o zwycięstwo. Ale mieliśmy swoje sytuacje i w pierwszej, i w drugiej połowie, przeciwnicy również. Wydaje mi się, że to był wyrównany mecz – ocenił Krychowiak.

Jego zdaniem szybko stracone gole były efektem taktycznej zmiany w ekipie rywali.

FELIETON KIBICA

Wakacje dla dzieci z Wileńszczyzny



ks. Jarosław
Wąsowicz SDB

Szkolne wakacje zbliżają się wielkimi krokami. Od wielu już lat kilka środowisk kibicowskich jest zaangażowanych w organizację letniego wypoczynku dla polskich dzieci z dawnych Kresów. Zapraszamy naszych małych rodaków z Litwy, Białorusi i Ukrainy. Cel był zawsze ten sam – wypoczynek

połączony z poznawaniem ojczyzny, jej zabytków kultury i historii, pogłębianie znajomości języka polskiego. Myślę, że nasza praca przyniosła piękne owoce.

W ubiegłym roku jeden z kolonistów, Krzysztof, podszedł do mnie i powiedział: „Proszę księdza, bardzo chciałbym tu mieszkać”. Spytałem dlaczego. Chłopak odpowiedział: „Ponieważ wy tu wszyscy tak pięknie mówicie po polsku, a u nas mówi się, jak kto chce”. Przy-

znają państwo, że dla takich chwil warto się angażować.

Mamy kontakty z wieloma dziećmi, które u nas wypoczywały. Te, które korzystały z naszych wakacji 25 lat temu (dokładnie tyle lat organizujemy tę akcję), sami są już rodzicami i wysyłają dzisiaj na wypoczynek do Polski swoje dzieci. Wszyscy z wdzięcznością wspominają spędzone u nas chwile. Ale nasza wakacyjna inicjatywa „Śladami historii państwa polskiego” nigdy by nie mogła dojść

do skutku, gdyby nie pomoc wielu dobrych ludzi, którzy wspierają nas na różny sposób. Organizują transport, posiłki, atrakcje i wreszcie przygotowują szkolne wyprawki dla dzieciaków. Zawsze mogłem liczyć na pomoc kibiców oraz środowisk patriotycznych, w tym klubów „Gazety Polskiej”, naszych czytelników. Serdecznie za nią jestem wdzięczny.

Tradycyjnie też zwracam się o pomoc w tym roku. Dzieci przyjmujemy w trzech mia-

stach: w Pile, Bydgoszczy i Ostródzie. Tam, gdzie będzie to możliwe, chcemy dołączyć do naszej grupy dzieci z Ukrainy. Z Białorusi, ze względu na sytuację polityczną, w tym roku najprawdopodobniej nie uda się nikogo przywieźć. Zorganizowaliśmy na ten cel zbiórke na portalu Zbieram.pl pod hasłem „Kolonie dla dzieci z Wileńszczyzny”. Ośmielałem się wszystkich prosić o wsparcie. Nawet złotówka przybliżyła nas do celu. Z góry wszystkim dziękuję.

GRAMY RAZEM



Jednoczy nas piłka i kibicowanie. Wspólnie jesteśmy bliżej celu. Dlatego wspieramy największe sportowe emocje.



GLÓWNY SPONSOR REPREZENTACJI

NIE DALI SZANS BUŁGAROM

SIATKÓWKA \ Polscy siatkarze pokonali w Ottawie Bułgarię 3:0 (25:19, 25:19, 25:23) w kolejnym meczu Ligi Narodów. To drugie zwycięstwo w rozgrywkach drużyny Nikoli Grbicia, która w niedzielę, na zakończenie turnieju w Kanadzie, zmierzy się z Francją.

LEKKOATLETYKA \ W Suwałkach zakończyły się mistrzostwa Polski

Rekordowy Czykier

Rekord Polski Damiana Czykiera w biegu na 110 m ppł był ozdobą ostatniego dnia lekkoatletycznych mistrzostw Polski w Suwałkach. Zawodnik Podlasia Białystok wygrał czasem 13,25 s. Najlepszy w tym roku wynik w Europie na 100 m ppł – 12,62 s – uzyskała Pia Skrzyszowska.

Krzysztof Oliwa

Czykier wymazał z tabel dotychczasowe najlepsze osiągnięcie w historii tej konkurencji w Polsce. Należało ono od 2013 r. do Artura Nogi. Złoty medalista mistrzostw w Suwałkach był szybszy o 0,01 s. Wynik 13,25 s pozwala mu realnie myśleć o medalach mistrzostw Europy. To bowiem trzeci w tym roku wynik w Europie i ósmy na świecie. Bieg był powtarzany z powodu falstartu. Przy pierwszym podejściu Czykier miał jeszcze lepszą reakcję startową. – Gdyby to puścili, byłby kosmiczny wynik. Marzenia jednak i tak się spełniają i warto o nie walczyć – mówił Czykier. Płotkarz jest synem byłego piłkarza m.in. Legii Warszawa Dariusza Czykiera i koszykarki Elżbiety Stankiewicz. Do soboty jego rekord życiowy wynosił 13,28 s.

Pia Skrzyszowska zdobyła złoty medal mistrzostw Polski w biegu na 100 m ppł. Wygrała wynikiem 12,62 s – najlepszym w tym roku w Europie. Jest to jed-



Rekordowy rezultat Damiana Czykiera jest jednocześnie trzecim w tym roku wynikiem w Europie | fot. Tomasz Jędrzejewski/Gazeta Polska

nocześnie rekord Polski U-23. 21-latek podkreślił, że rezultat mógł być jeszcze lepszy. Drugie miejsce zajęła Klaudia Siciarz (12,90 s). Wynik zawodniczki KS AZS AWF Kraków jest czwartym w tym roku w Europie.

W konkursie skoku wzwyż ostatecznie nie wystartował będący w bardzo dobrej dyspozycji Norbert Kobielski.

Jego nieobecność wykorzystał Mateusz Kołodziejski. Wygrał, skoczywszy 2,21 m. Zawody oszczepników wynikiem 80,44 m wygrał Marcin Krukowski. W oszczepie pań najlepsza była wicemistrzyni olimpijska z Tokio Maria Andrejczyk. Był to dla niej pierwszy start w sezonie, a w najlepszej próbie zawodniczka uzyskała 57,53 m.

Andrejczyk mieszka nieopodal stadionu w Suwałkach. – Bardzo chciałam wystartować przed swoimi kibicami, na swojej ziemi. To był start treningowy, daleki od oczekiwań, ale bardzo ważny emocjonalnie. Czuję dużą moc po zmianie treningu, ale nie jestem jeszcze w stanie tego wszystkiego technicznie poskładać – mówiła.

W końcu przełamał się w tym sezonie mistrz Europy w pchnięciu kulą Michał Haratyk. Zawodnik KS Sprint Bielsko-Biała wygrał wynikiem 21,17 m. Zawiodł Konrad Bukowiecki, który był drugi ze słabym wynikiem 20,30 m. Do dobrej dyspozycji po kilku słabszych sezonach wraca 23-letnia Martyna Kotwiła. Zawodniczka RLTL Optima Radom wygrała bieg na 200 m w świetnym czasie 22,94 s. Nie będzie to jednak jej nowy rekord życiowy, bo został uzyskany przy zbyt mocnym sprzyjającym wietrze (+2,9 m/s). W biegach na 800 m najlepsi byli Anna Wielgos (2.03,08 min) oraz Patryk Dobek (1.53,50 min).

20-letnia Roksana Jędraszak (OŚ AZS Poznań) wygrała rywalizację w skoku w dal, uzyskawszy w najlepszej próbie 6,42 m (rekord życiowy). O 2 cm pokonała o rok młodszą Annę Matuszewicz.

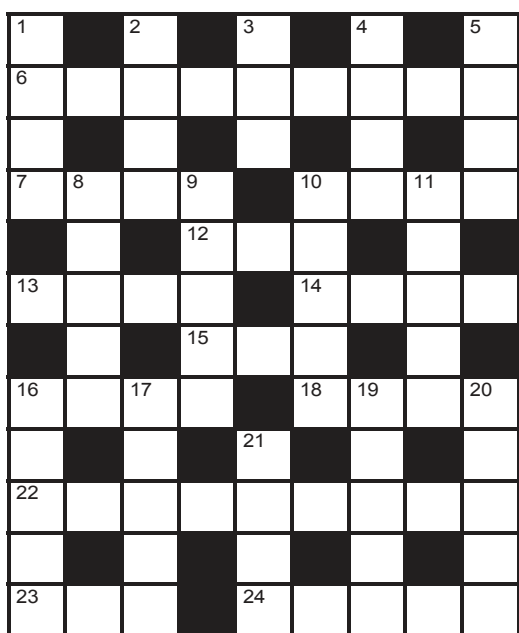
W mistrzostwach Polski nie wystartowała Anita Włodarczyk, która przed zawodami doznała kontuzji. Jak sama napisała na Twitterze, cudzoziemiec włamał się do jej auta. „W pojedynkę pojechałam złodzieja i oddałam w ręce policji. Niestety okupiłam to urazem mięśnia. Kontuzja zdiagnozowana. Operacja w poniedziałek. Dziękuję policji za szybką interwencję. Po karierze chyba walki w MMA, bo oberwało się sprawcy” – napisała Włodarczyk w mediach społecznościowych.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- ojczyzna Arafata
- defiladowy lub milowy
- biała szata księdza
- nad kolanem
- zgnię jajko
- cel Jazona
- odrobina szczęścia
- willa Szymanowskiego
- inwazja, napad
- obsada twierdzy
- przeczy „tak”
- ciężki pojazd konny

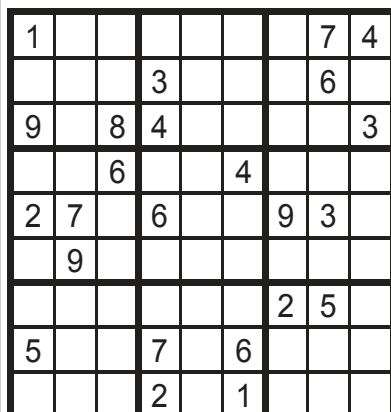
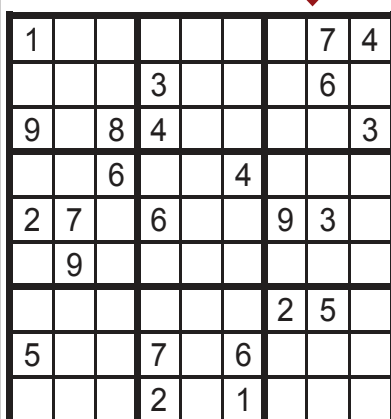
- szajka, gang
- brat Mojżesza
- rozgrywane na mundialu
- polskie góry skaliste
- samica żubra
- dziesięcionóg w menu



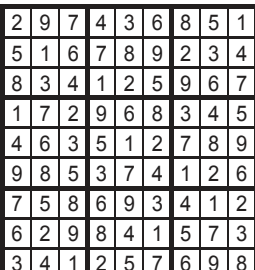
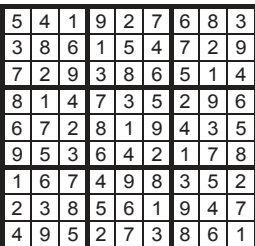
PIONOWO

- wśród literatów
- muza ze zwojem
- Os dla chemika
- seria zjawisk
- wypływa z wulkanu
- kuchenna maszyna
- lalka, manekin
- główna tętnica

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Poniedziałek
13/06/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

OBCHODY 40-LECIE SOLIDARNOŚCI WALCZĄCEJ

Premier na obchodach SW

Premier Mateusz Morawiecki na obchodach Solidarności Walczącej we Wrocławiu | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Premier Mateusz Morawiecki wziął udział we Wrocławiu w obchodach 40-lecia Solidarności Walczącej. Podczas uroczystości wręczono odznaczenia państwowe oraz Stowarzyszenia SW, złożono kwiaty na skwerze Kornela Morawieckiego, odsłonięto wystawę na temat pobytu Kornela Morawieckiego w USA, odbyły się panel dyskusyjny, zebranie członków SW, koncert i spotkanie przy grillu.

Janusz Wolniak

Najpierw premier był w siedzibie regionalnej Solidarności, gdzie w imieniu prezydenta wiceprezes Instytutu Pamięci Narodowej, dr Mateusz Szpytma, wręczył Krzyże Wolności i Solidarności zasłużonym działaczom SW: Krzysztofowi Biezuńskiemu, Jarosławowi Brodzie, Annie Morawieckiej, Marianowi Cieślowskiemu, Dorocie Dejnece, Małgorzacie Jaskiewicz, Tadeuszowi Kurandzie, Robertowi Maurerowi, Annie Michalczyk, Wojciechowi Myśleckiemu i Mariuszowi Sokołowskiemu.

Premier Morawiecki podczas wystąpienia mówił o ludziach Solidarności Walczącej, podkreślając ich ludzkie słabości i heroizm: – Sam stykałem się z ludźmi, w latach 80.

i 90. o bardzo różnych życiorysach. Takimi, którzy mieli problem z alkoholem, a nawet z narkotykami, ale takimi też, którzy byli wspaniałymi filozofami, robotnikami i pracownikami naukowymi, z ludźmi przeróżnych profesji. Jestem przekonany, że właśnie organizacja podziemna, jaką była Solidarność Walcząca, wydobywała z nich to, co było w nich najlepsze. To piękna cecha tej organizacji – mówił premier.

Zwracał uwagę, że ideą Solidarności Walczącej była Rzeczpospolita niepodległa. – To był cel numer jeden. Cel tak jasno postawiony przez tę organizację i niewiele innych miało od wagę, żeby w sposób wyrazisty, jednoznaczny taki cel sobie wyznaczyć – mówił premier.

Zaznaczył, że organizacja miała jeszcze inny cel: Rzecz-

pospolita solidarna. – Sprawiedliwa, taka, która oparta jest o chrześcijańskie założenia, takie, które jednocześnie są niedalekie od dzisiejszej socjaldemokracji – mówił.

Morawiecki podkreślił, że dzisiejsza walka Ukrainy jest swojego rodzaju kontynuacją walki Solidarności Walczącej i „Przesłania I Zjazdu NSZZ »S« do Narodów Europy Wschodniej”.

Premier Morawiecki podkreślił, że te wszystkie idee Solidarności Walczącej są dziś aktualne. – Dziś żyjemy w szczególnym czasie. Czasie, który wyznacza wojna tocząca się na Ukrainie. To decydujący moment w historii świata, a na pewno decydującym momentem w historii Europy i Polski – mówił szef rządu.

Do obchodów SW będziemy jeszcze wracać.

POMOC UKRAINIE

Wrocław otrzyma pieniądze z UNICEF-u

Jacek Sutryk, prezydent Wrocławia, i dr Rashed Mustafa Sarwar, koordynator UNICEF ds. reagowania kryzysowego w Polsce, podpisali specjalne memorandum, na mocy którego Wrocław otrzyma 42 mln 177 tys. zł na działania i projekty pomocowe związane z uchodźcami z Ukrainy przebywającymi w Polsce. Z całej kwoty dotacji ponad 7 mln zł to pomoc materialna (laptopy i tablety dla dzieci, plecaki, zestawy sprzętu sportowego i edukacyjnego oraz zestawy do udzielania pierwszej

pomocy). Część z tych rzeczy już trafiła do potrzebujących. – To kolejne ważne działania pomocowe z myślą o uchodźcach z Ukrainy, którzy znaleźli schronienie we Wrocławiu. Tym razem projekty będą prowadzone razem z UNICEF. Bardzo za to dziękuję. Dzięki takiemu ogromnemu wsparciu z pewnością będziemy mogli jeszcze skuteczniej i jeszcze szerzej wspierać naszych nowych mieszkańców. Warto przypomnieć, że od wybuchu wojny do wrocławskich placówek oświatowych przyjęliśmy blisko 7 tys. ukraińskich dzieci – powiedział prezydent Wrocławia.

(jw. UMW)



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



CENTRUM OBSŁUGI MIESZKAŃCA

MAGNOLIA PARK \ Nowe Centrum Obsługi Mieszkańca w CH Magnolia Park we Wrocławiu przyjmuje już pierwszych klientów. Szacunkowo z usług Centrum Obsługi Mieszkańca UM Wrocławia w Magnolia Park skorzysta w ciągu roku ok. 120 tys. mieszkańców, którym wydanych zostanie ok. 25 tys. dowodów osobistych czy 30 tys. dowodów rejestracyjnych. Zlokalizowano to 31 stanowisk.

fol. mat. pras./d

BEZDROŻA OŚWIATY

Poszli do kina na lekcję z sędzią Tuleją

Wrocławscy licealiści z kilku szkół spotkali się w kinie z sędzią Igorem Tuleją i obejrżeli film „Sędziowie pod presją”. Nauczyciele tłumaczą, że to uzupełnienie programu wiedzy o społeczeństwie. Czy to nie poważna manipulacja?

Maciej Rajfur

Film „Sędziowie pod presją” pokazuje jedną stronę sporu politycznego. Nie sili się na obiektywizm i stosuje filmowe zabiegi, żeby ukazać racje tylko jednej strony w sprawie sędziego Igora Tulei. Jak wynika z materiałów promocyjnych tej produkcji, to „opowieść o niepokornych sędziach na pierwszej linii walki o niezależne sądy”.

Na projekcję we wrocławskim kinie Nowe Horyzonty przyszło kilkuset uczniów z nauczycielami z IX, XII, IV, V liceum oraz z zespołu szkół nr 6 we Wrocławiu. Jak się okazało, mimo że część uczniów nie była pełnoletnia, nauczyciele nie затroszczyli się o zgody rodziców (dotyczyło to choćby XII liceum). Dyrektor placówki Danuta Daszkiewicz-Orłowska zarzeka się jednak, że w jej szkole się tego mocno pilnuje,

bo kiedyś były z tego powodu problemy.

Seans z „niezależnymi” sędziami odbywał się w czasie lekcji, a niektóre klasy musiały nawet przyjść wcześniej do szkoły, niż przewidywał standardowy plan. – Informację dostaliśmy wczoraj w trakcie lekcji na Librusie, a później przekazała nam ją wychowawczyni – mówi jeden z uczniów, który chce pozostać anonimowy.

Jak do całej sprawy podchodzi nauczyciele, którzy przeprowadzili swoich podopiecznych do kina? – Informację o tym wydarzeniu dostaliśmy od naszej absolwentki, która teraz jest sędzią. Chcieliśmy zobaczyć film i zdecydowaliśmy się przyjść z klasami trzecimi, które skończyły omawiać materiał z prawa. Skoro mają możliwość kontaktu z sędziami, to będzie to tylko z korzyścią dla nich. Uzupełniamy wiedzę, która była na lekcjach – stwierdza Anna Wąsiel-

\\ Jak się okazało, mimo że część uczniów nie była pełnoletnia, nauczyciele nie затroszczyli się o zgody rodziców. Dotyczyło to choćby uczniów XII LO \\

-Alberska, nauczycielka WOS w XII LO.

Co ciekawe, młodzież po filmie mogła swobodnie zadawać sędziemu Tulei pytania. Jako pierwszy zgłosił się uczeń IX liceum. – Orzekał pan w procesach lustracyjnych. Czy nie był pan stronnikiem, skoro pana matka zaczynała w milicji, współpracowała ze Służbą Bezpieczeństwa, a ojciec pracował w milicji i kończył doktorat w Moskwie? – pytał młody chłopak. Igor Tuleja kluczył z odpowiedzią. Tłumaczył, że nigdy nie składał wniosku o wyłączenie z procesów lustracyjnych. – Orzekałem w nich kilkadziesiąt razy. Ojciec pracował w milicji i studiował w Moskwie, ale przecież nie mógł wówczas zrobić doktoratu na West Point. To było niemożliwe i dlatego zapewne wybrał Moskwę – stwierdził.

Po takiej odpowiedzi, a było ich więcej, nie ma wątpli-



wości, jak ukierunkowane politycznie było to wydarzenie. W jednostronny i agresywny sposób uderzało w obecny obóz rządzący. Problem w tym, że nie dano młodym ludziom posłuchać głosu drugiej strony lub nie zorganizowano debaty z udziałem ekspertów od prawa czy politologów. Igor Tuleja

SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA



fol. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Budowa szpitala onkologicznego

Zarząd Województwa Dolnośląskiego oraz dyrekcja Dolnośląskiego Centrum Onkologii, Pulmonologii i Hematologii we Wrocławiu zapraszają wykonawców zainteresowanych udziałem w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego na „Budowę Szpitala Onkologicznego we Wrocławiu”. Spotkanie online odbędzie się 14 czerwca o godz. 11. Ma ono na celu przybliżyć potencjalnym wykonawcom uwarunkowania, w jakich przebiegać będzie realizacja inwestycji, a także w drodze dialogu udzielić wyjaśnień i przyjąć wszelkie uwagi, które mogą wpłynąć na efektywność realizacji zadania. Przypomnijmy, że ostatni prze-

targ nie wyłonił inwestora, gdyż chciał on przeznaczyć na budowę dwukrotnie więcej środków, niż samorząd miał do wydania na budowę. Obecnie trwa przetarg nieograniczony na budowę Nowego Szpitala Onkologiczno-Pulmonologiczno-Hematologicznego we Wrocławiu – największej w historii regionu inwestycji w zdrowie Dolnoślązaków. Pierwotny termin składania ofert w postępowaniu przetargowym wydłużono z 10 czerwca do 29 lipca 2022 r. Budowa szpitala ma zostać zrealizowana w terminie 51 miesięcy od daty zawarcia umowy z Wykonawcą.

(jw. UMD)

HOMOPROPAGANDA

Marsz środowisk LGBT przeszedł przez Wrocław

Przeniesienie terminu z października organizatorzy Marszu Równości tłumaczyli zawłaszczeniem sobie czerwca na tzw. miesiąc dumy gejojskiej.

„Jak co roku, wyjdziemy na ulice naszego miasta, by zamianifestować naszą obecność, widoczność i nasze życie; życie osób LGBT+, lesbijek, gejów, osób biseksualnych, osób transpłciowych, osób interplciowych, osób ze spektrum aseksualności, osób o tożsamościach niebinarnych i queer” – napisano na facebookowej stronie wydarzenia.

Centrum miasta było zablokowane. Trasa marszu zaczynała się i kończyła na pl. Wolności we Wrocławiu. Zgromadził on kilka tysięcy uczestników i wydaje się, że był znacznie mniejszy niż przed rokiem.

Cel zgromadzenia organizatorzy określili jako „zwrócenie uwagi na dyskryminację społeczną osób LGBTQ+ żyjących we Wrocławiu i w Polsce”. Marsz miał według nich na celu propagowanie postaw



Uczestnicy 14. Marszu Równości we Wrocławiu chcieli „Polski tęczowej”

fol. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

szacunku, tolerancji i akceptacji różnorodności w społeczeństwie.

Hasła, które nieśli uczestnicy, wyrażały właśnie takie obawy: „Duma bez uprzedzeń”, „To absurd, że musimy walczyć o miłość”, „Chcę się ożenić z moją dziewczyną”, „Chcemy Polski tęczowej”, „Nienawidzisz gejów, może masz za dużo czasu”, „Polska domem dla wszystkich”.

Policja podczas marszu zgromadziła niemałe siły. Jak jednak zaznaczono w komunikacie dolnośląskiej policji: „Zgromadzenia przebiegło spokojnie i nie odnotowano żadnych incydentów mających bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo osób biorących w nim udział”.

(jw)



REKRUTACJA DO PRZEDSZKOLI

WROCŁAW \ 13 czerwca rusza rekrutacja uzupełniająca do wrocławskich przedszkoli. Na dzieci czeka blisko 1200 miejsc. W rekrutacji przedszkolnej na rok 2022/2023 przygotowanych zostało ponad 6,1 tys. miejsc w 157 placówkach publicznych.

fot. mat. pras./d



LEKCJA NA POSTERUNKU

POLICJA \ Bolesławieccy policjanci gościli w komendzie uczniów, by pokazać im specyfikę pracy funkcjonariuszy i policyjne radiowozy. Mowa była o bezpiecznym wypoczynku nad wodą, była też okazja zrobienia odfitki palców na pamiątkowej karcie.

fot. mat. pras./d



Na spotkanie z Igozem Tuleją przyszło kilkuset uczniów | fot. Tm/Gazeta Polska

na spotkaniu stał się sędzią w swojej sprawie, a film zrobił z niego jednoznacznego bohatera-męczennika za słuszną sprawę. Po spotkaniu uczniowie i nauczyciele fotografowali się z gościem specjalnym. Warto w tym kontekście warto wspomnieć o niedaw-

nym spotkaniu wrocławskiej młodzieży licealnej z Fransem Timmermansem, wiceprzewodniczącym Komisji Europejskiej, które odbyło się w siedzibie V LO we Wrocławiu. Niestety, jak na początku miało ono być otwarte dla mediów, tak ostatecz-

nie urzędnicy miejsca zdecydowali, że dziennikarze nie wejdą do środka i wszystko przeprowadzone zostanie za zamkniętymi drzwiami. Dlaczego nie można było usłyszeć, o co pyta młodzież uniijnego urzędnika i jak on odpowiada.

MARSZ O CHARAKTERZE RELIGIJNYM

Przeciw grzechowi pedofilii

Niemal równolegle z Marszem Równości, w tym samym czasie, przez Wrocław przeszedł marsz o charakterze religijnym, który również zaczął się i skończył na pl. Wolności, tyle że z innej strony.

Organizatorzy marszu religijnego cel wydarzenia określili jako „wynagrodzenie Panu Bogu za grzech sodomski” oraz akcję informacyjną nt. zagrożeń związanych z działalnością homoseksualnego lobby. Jak zapowiadali ich wydarzenie miało mieć stricte charakter modlitewny, wynagradzający. – Będziemy odmawiać różaniec oraz śpiewać pieśni. Z góry wykluczamy jakiegokolwiek formy agresji fizycznej, a także skandowanie haseł i okrzyki, bo do niczego one nie prowadzą. Treści merytoryczne oraz argumenty będą zawarte w nagraniach puszcanych przez głośniki oraz przemówieniach początkowych organizatorów – zapowiadali. I tak też było. Nieśli ze sobą banery, na których były hasła: „Różaniec wynagradzający za grzech sodomii”, „Czego lobby LGBT chce uczyć dzieci”, „Homoseksualiści na czele największej grupy pedofilskiej”, „Stop pedofilii”.



W marszu uczestniczyło kilkadziesiąt osób chronionych szczególnie przez kordon policjantów | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

W marszu uczestniczyło kilkadziesiąt osób chronionych szczególnie przez kordon policjantów. I podobnie jak przy Marszu Równości policja zapewniała, że nie doszło do żadnych ekscesów. „Nad bezpieczeństwem czuwali policjanci prewencji, ruchu drogowego,

służb operacyjnych z Wrocławia, a także z powiatów województwa dolnośląskiego, wspierani przez funkcjonariuszy z innych województw” – napisano w komunikacie policji.

(jw)

O TYM I OWYM

WROCŁAWSKI TEATR KOMEDIA

„Zemsta” na scenie



fot. mat. pras./d

„Jeśli nie chcesz mojej zguby, krokodyla daj mi luby!”. I równie słynne: „Niech się dzieje wola nieba, z nią się zawsze zgadzać trzeba...” i jeszcze „Wdzięczność ludzi, wielkość świata - Każdy siebie ma na względzie, A drugiego za narzędzie, Póki dobre – cacko, złoto; jak zepsute, ruszaj w błoto”. Cytaty, które weszły do języka codziennego, doskonale opisując doskonałości i niedoskonałości również współczesnego świata... Również, bowiem pochodzą z powstałej w latach trzydziestych XIX wieku Zemsty Aleksandra Fredry – genialnego pochyleniem się nad ludzkimi wadami... Jak toczą się losy Cześnika, Rejenta, Podstoliny, Papkina, Waclawa i pięk-

nej Klary – wie to każdy z nas. Wiemy też, że wszystkie komplikacje dobrze się kończą. I to, co wiemy, pozwala z tym głębszym wtopieniem się w dzieło Fredry cieszyć się Zemstą. Jej wielogatunkowym komizmem, niezwykle różnorodnymi bohaterami, majątkowo-miłosnym skomplikowaniem wreszcie... A także klasycznym, tradycyjnym podejściem do przeniesienia dzieła Fredry na scenę. – Duch Aleksandra Fredry unosił się nad nami przez cały czas powstawania naszego przedstawienia – mówi reżyserujący Zemstę Paweł Okoński. I to na scenie widać. [Teatr Komedia, p. Teatralny 4, Wrocław, poniedziałek 13 czerwca, godz. 11](#)

TEATR MUZYCZNY CAPITOL

Koncert Krystiana Ochmana



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Krystian Ochman szturmem zdobywa polską scenę muzyczną. Choć o muzyku słyszymy od niedawna, to zdążył już zyskać sympatię milionów widzów i słuchaczy. Ochman to zwycięzca 11. edycji „The Voice of Poland” i 58. edycji Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu w kategorii premiery. Wnuk słynnego polskiego tenora Wiesława Ochmana. Ochman nazywany jest objawieniem i fenomenem, a jego pierwszy autorski utwór, „Światłocień”, typowany był jako jeden z najlepszych debiutanckich singli laureatów „The Voice of Poland”. Utwór zadebiu-

tował na top 200 Spotify i utrzymywał się tam przez kilka dni. Drugi singiel, „Wielkie tytuły”, ukazał się 25 lutego 2021 r. Teledysk do niego błyskawicznie znalazł się na 1. miejscu na karcie „Na czasie” w YouTube. Zwycięzca 58. edycji KFPP w Opolu zaprezentuje swoje najpopularniejsze single, a także nowe piosenki, nad którymi pracuje. Szykuje się niezapomniana uczta muzyczna z jedną z najjaśniejszych gwiazd muzycznych młodego pokolenia. [Teatr Muzyczny Capitol, ul. Piłsudskiego 67, Wrocław, poniedziałek 13 czerwca, godz. 19](#)



KPR KOBIERZYCE BUDUJE KADRĘ

PIŁKA RĘCZNA \ Brązowe medalistki niedawno zakończonego sezonu PGNiG Superligi Kobiet już przygotowują się do nowych rozgrywek. Będą walczyły o kolejne medale. Już wcześniej klub zakontraktował rozgrywającą Katarzynę Cygan, a kolejnym nabytkiem jest bramkarka Patrycja Chojnacka. 27-latką w poprzednim sezonie broniła barw Korony Kielce.

foto: Kprkobierzyce.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Na razie wzmocnienia składu nie pozwalają stawiać Śląska w gronie kandydatów do walki o ligową czołówkę. To jednak nie koniec transferów do Wrocławia

Dyrektor Śląska Dariusz Sztylka wraz z nowym napastnikiem Jakubem Lutostańskim | fot. Slaskwroclaw.pl/d

Śląsk: jak nie powtórzyć błędów z minionego sezonu?

Już dzisiaj do treningów wracają piłkarze Śląska Wrocław. Na początku okresu przygotowawczego drużyna prowadzona przez Ivana Đurđevića będzie przygotowywać się do nadchodzącego sezonu na obiektach przy Oporowskiej. W zespole nie zabraknie nowych twarzy.

Dawid Paluch

Sezon 2021/2022 PKO BP Ekstraklasy w wykonaniu piłkarzy Zagłębia Lubin zakończył się blamażem. Drużyna, która zaczynała sezon od występów w eliminacjach do europejskich pucharów, do samego końca drżała o utrzymanie w najwyższej klasie rozgrywkowej. W związku z zaskakująco słabymi wynikami potrzeba było zmian.

Na razie nie doświadczyliśmy jednak rewolucji. Kilku zawodników pożegnało się ze stolicą Dolnego Śląska. Klub zdecydował się również rozwiązać umowę z Piotrem Tworkiem, a na jego miejsce został ściągnięty z Chrobrego Głogów Ivan Đurđević. Pierwszym transferem przychodzącym był boczny obrońca Martin Konczkowski. Za trenerem z Chrobrego przyszedł również środkowy pomocnik Michał Rzurowski.

Z wypożyczenia do pierwszoligowej Odry Opole powrócił natomiast Mateusz Maćkowiak. 21-letni lewy obrońca ma szansę na zaprezentowanie swoich umiejętności przed nowym szkoleniowcem. We Wrocławiu wierzą, że młody defensor może stanowić o sile nowego Śląska. W poprzednim roku Maćkowiak pokazywał się z bardzo dobrej strony, dopóki nie doznał kontuzji, która wykluczyła go z gry na kilka miesięcy.

Najnowszym nabytkiem Trójkolorowych jest napastnik Jakub Lutostański. 17-latek jest wychowankiem Jagiellonii Białystok.

W minionym sezonie młody piłkarz został królem strzelców Centralnej Ligi Juniorów. W 16 rozegranych meczach strzelił aż 23 gole.

– Pozyskujemy bardzo interesującego napastnika, który w ostatnim sezonie CLJ pokazał się ze znakomitej strony i ma już za sobą nawet mecze w Ekstraklasie. Wiemy, że potrafi zdobywać bramki, do tego jak na swój wiek jest dobrze zbudowany, silny, dysponujący mocnym uderzeniem. Jestem przekonany, że dzięki pracy z trenerem Đurđevićem i jego sztabem będzie mógł rozwijać swój duży talent i w kolejnych latach dać kibicom Śląska sporo radości – podsumował zakontraktowanie Lutostańskiego dyrektor sportowy klubu Dariusz Sztylka.

Na razie wzmocnienia składu nie pozwalają stawiać Śląska w gronie kandydatów do walki o ligową czołówkę. To jednak nie koniec transferów do Wrocławia. Drużyna już w najbliższą sobotę rozegra pierwszy sparing, a za 2 tygodnie wyjedzie na obóz do Słowenii. W klubie liczą, że na obóz pojedzie kadra wzbogacona o kilka nowych nazwisk.

3
tytuły piłkarzy
przyszło
do Śląska

SIATKÓWKA

Cuprum też się wzmacnia

Czerwiec to nie tylko miesiąc roztrenowania i podsumowań zakończonych rozgrywek, ale to też czas na ruchy transferowe. Wiedzą o tym w Lubinie. Siatkarskie Cuprum najpierw zakontraktowało rozgrywającego Grzegorza Pająka, a następnie środkowego Moustaphę M'Baye.

PIŁKA NOŻNA

Zmiany w Chrobrym

Świetny wynik sportowy wiąże się z odejściem najlepszych zawodników. Przekonuje się o tym piłkarski Chrobry Głogów. Z klubu, który otarł się o PKO BP Ekstraklasę, już odszedł trener Ivan Đurđević i kilku kluczowych piłkarzy. Władze pomarańczowo-czarnych jednak nie próżnują. Nowy szkole-

niowiec Marek Gołębiewski już za tydzień pozna swoich podopiecznych. Wśród nich znajdzie się co najmniej trzech nowo pozyskanych zawodników: napastnicy Rafał Wolsztyński i Kamil Wojtyra oraz prawy obrońca Jakub Kuzdra.

LEKKOATLETYKA

Kaczmarek znów najlepsza

Reprezentująca barwy AZS-u AWF Wrocław Natalia Kaczmarek została po raz drugi w karierze mistrzynią Polski seniorów w biegu na 400 metrów. Na rozgrywanych w Suwałkach zawodach najszybsza w tym sezonie polska biegaczka nie dała szans swoim koleżankom ze sztafetowej drużyny. Drugie miejsce zajęła Anna Kiełbasińska, a trzecia linię mety przekroczyła Justyna Święty-Ersetic.

PIŁKA NOŻNA



Zagłębie w budowie

Również piłkarze Zagłębia Lubin wracają dzisiaj do klubu po urlopach. Jutro Miedziowi przejdą testy medyczne, a 29 czerwca zespół wyjedzie na obóz do Opalenicy. Kto znajdzie miejsce w kadrze pierwszej drużyny?

Zagłębie Lubin znane jest ze świetnie prowadzonej akademii i wychowanków rozsianych w czołowych europejskich ligach. Dotychczas też taka była filozofia klubu, by stawiać na młodych i zdolnych. W ostatnim sezonie ta strategia nie zdawała egzaminu. Klub nie wypromował wiele nowych twarzy, natomiast blisko było, by Ci młodzi piłkarze mogli się ogrywać na pierwszoligowych boiskach. Piotr Stokowiec jest trenerskim pragmatykiem i specjalizuje się w budowaniu drużyn solidnych. Niekoniecznie zachwycających, kreujących gwiazdy, czy wprowadzających młodzież, ale całkiem dobrze punktujących. Czyli coś, czego ostatnio w Lubinie nie było. By jednak doświadczonego trenera mógł budować, potrzebuje odpowiedniego materiału. Takim mają być m.in. dwaj nowo pozyskani piłkarze: pomocnik Marko Poletanović i napastnik Szymon Kobusiński. Ten pierwszy ostatnie pół roku spędził w Wiśle Kraków, a drugi w barwach Puszczy Niepołomice strzelił 10 goli w minionym sezonie.

(dp)

Poniedziałek
13/06/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

AWARIA „CZAJKI” MIAŁDŻĄCY RAPORT NIK

Działania Trzaskowskiego w ogniu krytyki

Raport NIK ws. awarii w oczyszczalni ścieków „Czajka” ukazuje całą listę błędów i nieprawidłowości, które popełnili warszawscy urzędnicy oraz pracownicy MPWiK | fot. Andrzej Hulimka/Forum

Do awarii kolektora w oczyszczalni ścieków „Czajka” w Warszawie dochodziło w 2019 i 2020 r. Sprawie przyglądali się pracownicy Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli. Poznaliśmy ponadstustronicowy raport dotyczący wspomnianych awarii. Kontrolerzy zarzucają Miejskiemu Przedsiębiorstwu Wodociągów i Kanalizacji w Warszawie, że nie zapewniło odpowiedniego nadzoru nad bezpieczeństwem przesyłu ścieków. Pojawiły się też uwagi do działań prezydenta stolicy Rafała Trzaskowskiego.

Natalia Karcz-Kaczowska

Grubo ponad 200 mln zł kosztowały Warszawę naprawy awarii układu przesyłającego ścieki do oczyszczalni ścieków „Czajka”, z którymi mierzone się w stolicy w 2019 i 2020 r. Sprawą zajęli się kontrolerzy Najwyższej Izby Kontroli. Właśnie poznaliśmy wyniki przeprowadzonej kontroli.

Przedstawiony raport liczy ponad sto stron i jest miażdżący dla MPWiK w Warszawie oraz dla samego prezydenta Rafała Trzaskowskiego. Kontrolerzy NIK zarzucają spółce m.in. to, że nie zapewniła odpowiedniego nadzoru nad bezpieczeństwem przesyłu ścieków, co miało doprowadzić do awarii rok po roku. Jak czytamy w raporcie: „Postępowanie MPWiK związane z projektowaniem, budową i eksploatacją kolektora podziemnego

\\ Nie wykorzystał wszystkich możliwych środków nadzoru właścicielskiego, a także uprawnień kontrolnych – to ocena działań Rafała Trzaskowskiego ws. awarii „Czajki” \\

transportującego ścieki z części lewobrzeżnej Warszawy do OŚK »Czajka« nie zapewniło ciągłego i bezpiecznego dla środowiska przesyłu ścieków, w tym wyeliminowania czynników zwiększających ryzyko wystąpienia awarii”. Według kontrolerów działania nadzorcze prezydenta stolicy były

niewystarczające. „Nie wykorzystał wszystkich możliwych środków nadzoru właścicielskiego, a także uprawnień kontrolnych wynikających z zawartej umowy oraz z wydanej decyzji” – czytamy.

Pojawiły się zarzuty pod adresem miejskiej spółki. „W MPWiK nierzetelnie monitorowano budowę przedmiotowego układu przesyłowego pod kątem zgodności z przepisami ustawy Prawo budowlane, a ustanawiając inspektorów nadzoru inwestorskiego i inżyniera kontraktu, nierzetelnie nadzorowano realizację przez nich zadań” – czytamy w raporcie.

W raporcie pojawił się jednak pozytyw. NIK pozytywnie ocenił działania podjęte przez MPWiK i stołeczny ratusz mające na celu wyjaśnienie przyczyn pierwszej awarii, a także postępowanie w celu ograniczenia jej skutków dla środowiska.

BEZPIECZEŃSTWO NAD WODĄ

Kolejne czarne punkty na Mazowszu

Wierzbica, Kruki, Słopsk, Godzisz to miejscowości, w których niestrzeżone kąpieliska wodne zostały oznaczone jako czarne punkty. W całym województwie mazowieckim jest ich już łącznie 125. Które dokładnie kąpieliska dołączyły do niechlubnej listy? Chodzi o: kąpielisko w Wierzbicy w pow. radomskim przy wyrobisku pokopalnianym po cementowni; Krukach w pow. Ostrołęckim przy wyrobisku pokopalnianym (żwirowni); w Słopsku w pow. wyszkowskim przy wyrobisku pokopalnianym (żwirowni); w Godziszu w pow.

Garwolińskim przy stawach. Jak podała policja wodna, najwięcej niebezpiecznych miejsc, jeżeli chodzi o utonięcia, znajduje się w subregionie ostrołęckim (25 czarnych punktów) i w Warszawie (22). Kolejne miejsca zajmują kąpieliska w subregionach: ciechanowski (21), radomski (17), siedlecki (17), żyrardowski (8), warszawski zachodni (8), płocki (5) i warszawski wschodni (2). W ubiegłym roku doszło do 38 utonięć w województwie mazowieckim, ale jest to tendencja spadkowa, gdyż w 2020 r. doszło do 58 utonięć. Jak wskazują ratownicy, najczęstszymi przyczynami utonięć są: brawura, lekkomyślność i korzystanie z kąpieliska pod wpływem alkoholu.

(oprac. NKK)



fot. Policja.gov.pl/d



JEST WYROK ZA ZABÓJSTWO POD KONSTANCINEM-JEZIORNĄ

WOKANDA \ 25 lat – na tyle lat zostali skazani Patryk B. oraz Martyna S. za zabójstwo 16-letniej Kornelii w 2020 r. w lesie pod Konstancinem-Jeziorną. Ponadto oskarżeni muszą zapłacić po 50 tys. zł zadośćuczynienia na rzecz matki, ojca i brata zabitej. Jak dowiedli śledczy, dziewczyna miała zostać uduszona w lesie po tym, jak została do niego zwabiona przez wspomnianą parę.

foto: Filip Błażejowski/Gazeta Polska

REGION

Za czym kolejka ta stoi? Po paszport!

Wyrobiecie paszportu nie należy w ostatnim czasie do najłatwiejszych rzeczy. Są miejsca, gdzie na samo złożenie wniosku trzeba czekać tygodniami. – Aktualnie obowiązują zapisy na miesiące sierpień i wrzesień – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Anna Rudnicka, dyrektor Wydziału Organizacyjnego i Spraw Społecznych Starostwa Powiatowego w Otwocku.

Anna Gębalska-Berekets

Rozpoczyna się sezon turystyczny i znacząco wzrosła liczba osób chcących wyrobić paszport. W Otwocku, aby złożyć wniosek, mieszkańcy muszą czekać ponad miesiąc. Terenowy punkt paszportowy w tym mieście znajduje się w siedzibie Starostwa Powiatowego przy ul. Komunardów 10.

– Aktualnie obowiązują zapisy na złożenie wniosku na miesiące sierpień i wrzesień. Przewidywany termin odbioru dokumentu to 30 dni od złożenia wniosku – tłumaczy

„Dodatkowi Mazowieckiemu” Anna Rudnicka, dyrektor Wydziału Organizacyjnego i Spraw Społecznych Starostwa Powiatowego w Otwocku.

Zazwyczaj dokument można odebrać wcześniej. – Podczas składania wniosku urzędnik informuje o terminie odbioru gotowego dokumentu. Stosowna informacja jest przesyłana SMS-em, jeśli interesant poda numer telefonu. Po odbiór dokumentu nie trzeba się umawiać – podkreśla w rozmowie z nami Anna Rudnicka.

W niektórych stołecznych biurach paszportowych dla usprawnienia procesu uzyska-

\\ Klient ma swobodę wyboru punktu paszportowego, w którym złoży wniosek. Nie jest to zależne od miejsca zameldowania czy zamieszkania osoby wnioskującej o wydanie paszportu \\

nia paszportu i zmniejszenia kolejek wśród wnioskujących o dokument uruchomiono system elektronicznej rezerwacji miejsc w kolejce. Takiej rezerwacji wizyty można dokonać w biurach paszportowych: Śródmieście, Praga-Południe, Bemowo, Bielany, Ursus oraz Żoliborz.

W Radomiu liczba zainteresowanych złożeniem wniosku wciąż jest duża, ale nie trzeba już stać w wiele godzin w kolejce. Maksymalny czas oczekiwania na dokument to 30 dni. Aby złożyć wniosek o paszport, należy przynieść dowód opłaty, dokument tożsamości oraz odpowiednie

zdjęcie. Delegatura paszportowa w Radomiu znajduje się przy ul. Żeromskiego.

Przypomnijmy, że od 17 stycznia 2013 r. klient ma swobodę wyboru punktu paszportowego, w którym złoży wniosek. – Nie jest to zależne od miejsca zameldowania czy zamieszkania oso-

RYNEK PRACY



Dobre wieści z powiatu radomskiego

Jak pisał Powiatowy Urząd Pracy w Radomiu, w maju liczba bezrobotnych w Radomiu i powiecie radomskim spadła o ponad pół tysiąca. Liczba ta stale spada. Jak wskazują dane, od początku 2022 r. w Radomiu i powiecie radomskim liczba osób bezrobotnych zmniejszyła się o 1371 i wynosi obecnie 16 516. – W porównaniu z kwietniem bezrobocie spadło o ponad 500 osób. Od początku roku ponad 660 bezrobotnych dzięki wsparciu finansowemu urzędu dostało pracę u radomskich przedsiębiorców. Stanowi to blisko

połowę nowych miejsc pracy – podkreśla Sebastian Murawski, dyrektor radomskiego PUP. – Nasza pomoc obejmowała m.in.: dotacje na podjęcie działalności gospodarczej, refundację kosztów tworzenia miejsc pracy, dofinansowywanie wynagrodzenia w ramach prac interwencyjnych czy robót publicznych – zaznaczył Murawski. Spadek bezrobocia odnotowywany jest, mimo że od marca w Radomiu i powiecie radomskim w PUP zarejestrowało się 400 obywateli Ukrainy.

(oprac. NKK, mat.pras.)

WARSZAWA

Echa honorowego obywatelstwa dla HGW

Tytuł Honorowego Obywatela Warszawy dla byłej prezydent miasta Hanny Gronkiewicz-Waltz to chichot losu i szampan dla tych, którzy przez lata bogacili się na warszawskiej reprzywatywacji – stwierdził wiceminister sprawiedliwości Sebastian Kaleta. – Rafale Trzaskowski, wycofaj się z tej decyzji – grzmiał w trakcie konferencji prasowej wiceminister.

Na ostatniej sesji Rady m.st. Warszawy radni podjęli decyzję o nadaniu honorowego obywatelstwa byłej prezydent Warszawy Hannie Gronkiewicz-Waltz. Jej kandydaturę wysunęli mający większość w radzie radni klubu Koalicji Obywatelskiej.

W przypadku wielu uchwał przed ich podjęciem radni dyskutują nad ich treścią. W tym przypadku było inaczej. Na wniosek KO radni nie debatowali nad zgłoszonymi propozycjami – drugim kandydatem był mer Kijowa Witaj Kliczko.

Ostatecznie głosami KO rada przyjęła uchwałę, na mocy której Hanna Gronkiewicz-Waltz otrzymała tytuł Honorowego Obywatela Warszawy. Taka decyzja wywołała falę krytycznych komentarzy. Radni klubu Prawa i Sprawiedliwości przekonywali, że była prezydent nie zasługuje na ten zaszczyt z uwagi na to, że za

jej prezydentury dochodziło do skandalicznych nieprawidłowości związanych z reprzywatywacją.

Do sprawy odniósł się wiceminister sprawiedliwości Sebastian Kaleta, który apeluje do prezydenta stolicy o wycofanie się z tej decyzji. – Rafale Trzaskowski, wycofaj się z tej decyzji! – grzmiał na konferencji prasowej zorganizowanej wraz z przedstawicielami stowarzyszeń lokatorskich. – To jest wstyd i potwarz dla wszystkich pokrzywdzonych reprzywatywacją. To jest chichot losu i szampan dla tych, którzy przez lata bogacili się na warszawskiej reprzywatywacji – stwierdził wiceminister.

– Hanna Gronkiewicz-Waltz stała się symbolem afery reprzywatywacji. W końcu pod naporem informacji sama przyznała, że podlegli jej urzędnicy stworzyli grupę przestępczą – podkreślił przewodniczący komisji weryfika-

cijnej zajmującej się patologiami warszawskiej reprzywatywacji.

Obecna na konferencji działaczka społeczna Ewa Andruszkiewicz, przyjaciółka zamordowanej lokatorki Jolanty Brzeskiej, przypominała, że tytuł Honorowego Obywatela Warszawy ma także Jolanta Brzeska. – Był to dla nas zaszczyt ogromny, że to się udało przy polityce tego miasta. Jola wreszcie odzyskała honor. Dzisiaj to jest wstyd, że Jola ma być obok Hanny Gronkiewicz-Waltz – ubolewała Andruszkiewicz.

– Tak być nie może, że osoby, które są moralnie odpowiedzialne za tego typu działalność, jak pani Hanna Gronkiewicz-Waltz, są honorowane tak wspaniałymi tytułami – powiedział obecny na konferencji działacz społeczny Andrzej Grabowski.

(NKK)



BĘDĄ PODWYŻKI W SPPN

PARKOWANIE \ Rada m.st. Warszawy zdecydowała, że od 15 sierpnia br. kierowcy parkujący auta w strefie płatnego parkowania niestrzeżonego zapłacą drożej. Wzrost cen obejmuje m.in. mandat za brak opłaty postojowej, który może wynieść nawet 300 zł.

fot. ZDM/d



NIE ŻYJE MJR GUNDERMAN

POŻEGNANIE \ W wieku 95 lat zmarł mjr Janusz Gunderman, żołnierz NOW-AK i Powstania Warszawskiego, kawaler Krzyża Walecznych. Po powstaniu dostał się do niewoli niemieckiej – był jeńcem Stalagu XI-B Fallingbomel i Stalagu XI-A Altengrabow.

fot. Facebook/d



Na terenie województwa mazowieckiego funkcjonuje 21 punktów paszportowych | fot. Nanuk/Gazeta Polska

by wnioskującej o wydanie paszportu – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Ewa Filipowicz, rzeczniczka wojewody mazowieckiego.

Na terenie województwa mazowieckiego funkcjonuje 21 punktów paszportowych. – W większości z nich obsłu-

ga klientów w zakresie przyjęć wniosków paszportowych odbywa się na bieżąco. Nie ma konieczności uprzedniej rezerwacji, w tym w delegaturze w Radomiu, gdzie obsługiwane są wszystkie osoby zainteresowane – dodaje Ewa Filipowicz.

Wszystkie informacje dotyczące zasad ubiegania się o wydanie paszportu i adresów punktów paszportowych na terenie województwa dostępne są na stronie Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego: <https://www.gov.pl/web/uw-mazowiecki/paszport2>.

UCHODŹCY NA MAZOWSZU

Jest dach nad głową i praca

Jak poinformował wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł, uchodźcy zakwaterowani w Global Expo przy Modlińskiej będą przewożeni do Nadarzyna, do Ptak Expo. Jest to spowodowane prowadzoną kontrolą na Modlińskiej, która miała wykazać rozbieżności w liczbie osób, które faktycznie przebywały w ośrodku, a tym, co deklarował operator.

Trzeba się zastanowić co do przedłużenia umowy z tym partnerem – stwierdził wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł, mówiąc o spółce, która obsługuje ośrodek dla uchodźców Global Expo

dy. W tej chwili ją weryfikujemy. Jest sporne, czy partner, z którym mamy umowę, ma prawo dysponowania obiektem – wyjaśnia wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł.

le razy podkreślał wojewoda, ważne jest, aby przejść do kolejnego etapu pomocy, czyli usamodzielnienia, do którego potrzebne jest zatrudnienie. Już wiadomo, że na Mazowszu pracę znalazło blisko 50

**\\ Aby ułatwić znalezienie pracy obywatelom Ukrainy, na terenie Mazowsza organizowane są targi pracy **

przy Modlińskiej. Istnieje zagrożenie, że operator od lipca nie będzie korzystał ze wspomnianego obiektu. Jak podkreślał wojewoda, w obiekcie przy Modlińskiej przebywa od 1000 do 1200 osób, zaś operator miał przedstawiać dużo wyższe dane.

Jak się okazuje, to niejedyny problem. – Kilka tygodni temu otrzymaliśmy informację, że jest problem z dysponowaniem obiektem przez spółkę, która jest partnerem wojewo-

Pojawia się groźba tego, że od lipca nie będzie możliwości funkcjonowania ośrodka dla uchodźców w tym miejscu. Służby wojewody przygotowują się do relokacji uchodźców. Wiadomo, że mieliby oni zostać przetransportowani do Ptak Expo. – Oczywiście będziemy to robić sukcesywnie, po 150, co najwyżej 200 osób, by uniknąć zamieszania – zapewnił wojewoda.

Zakwaterowanie uchodźców wojennych to jedno. Jak wie-

tys. osób z Ukrainy. Aby ułatwić znalezienie pracy obywatelom Ukrainy, na terenie Mazowsza organizowane są targi pracy, pierwsze odbyły się w Warszawie w punkcie przy Nowym Świecie. Kolejne planowane są w dużych miastach na Mazowszu, m.in. w Radomiu czy Siedlcach. Informacje o targach uchodźcy otrzymują m.in. drogą esemesową.

.....

(NKK)

O TYM I OWYM

WYSTAWA

Różne spojrzenia na kard. Wyszyńskiego



fot. Wikipedia/d

„Zwycięzca. Prymas dla Kościoła i Ojczyzny” to tytuł wystawy, która została otwarta na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Ekspozycję będzie można oglądać do końca czerwca. Wcześniej była prezentowana w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej.

Wystawę przygotował Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej im. R. Dmowskiego i I.J. Paderewskiego. Głównym jej celem jest kazanie roli Prymasa Tysiąclecia zarówno w życiu Kościoła, jak i państwa. Jak podkreślają organizatorzy ekspozycji: „Prymas niejednokrotnie łączył aktywność w tych dwóch płaszczyznach, a obie te rzeczywistości wzajemnie się przenikały. Z treści wystawy

można dowiedzieć się nie tylko o prymasie duszpasterzu, o jego roli w procesie przemian związanych z Soborem Watykańskim II, ale też o prymasie patriocie, walczącym o prawa człowieka i jego wolność”.

Jak wyjaśniają organizatorzy wystawy, stanowi ona uporządkowanie informacji z życia kard. Stefana Wyszyńskiego i wskazuje na rolę, jaką odegrał w życiu Kościoła katolickiego czy w przestrzeni społecznej oraz politycznej czasów PRL. Na odwiedzających wystawę czekają również materiały filmowe ze zbiorów IPN, które zostały nagrane przez UB w trakcie uroczystości milenijnych, a także w trakcie obserwacji warszawskich pielgrzymek na Jasną Górę.

FILM

Księga Tobiasza na ekranie



fot. mat pras/d

Jedną z propozycji na spędzenie wtorkowego popołudniu jest projekcja filmu „Tobiasz” przygotowanego przez Teatr Exit. Film zostanie zaprezentowany w Katolickim Centrum Kultury „Dobre Miejsce” w Warszawie o godz. 18.30. Film jest adaptacją biblijnej Księgi Tobiasza. To liryczna opowieść o duchowej podróży i mistycznym uzdrawianiu relacji w rodzinie. Ascetyczny w formie, nieśpieszny w obrazie, pełen ciszy, dający przestrzeń do kontemplacji Tajemnicy. Po poka-

zie filmu odbędzie się spotkanie z jego twórcami. Czym jest Teatr Exit? – Wszyscy wiemy, że tabliczka „Exit” umieszczana w sklepach, biurach czy innych miejscach publicznych oznacza wyjście awaryjne. Dla mojej ekipy praca w tym teatrze stała się czymś takim. Pomaga wyjść z niewoli niepełnosprawności – mówi założyciel Maciej Sikorski. Bo właśnie Teatr Exit powstał w trakcie warsztatów terapii zajęciowej Stowarzyszenia „Klika”.



AUSTRIAK POŻEGNAŁ SIĘ Z LEGIĄ

TRANSFERY \ Austriacki bramkarz Richard Strebinger odchodzi z Legii. Jak poinformował w sobotę warszawski klub, kontrakt z 29-letnim piłkarzem został rozwiązany za porozumieniem stron. Strebinger, który wystąpił raz w reprezentacji Austrii, dołączył do Legii w lutym tego roku. W rundzie wiosennej rozegrał pięć ligowych meczów.

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

WYŚCIGI KONNE



To był generalny sprawdzian przed zaplanowanymi na 3 lipca derbami | fot. Facebook/d

Wielkie emocje na Służewcu

W sobotę rozegrane zostały najważniejsze przedderbowe sprawdziany, gonitwy o Nagrodę Soliny oraz Iwna. Tym samym zakończył się cykl przygotowań „Droga do Derby”. Najważniejszy start dla trzylatków, Westminster Derby, odbędzie się już 3 lipca.

Krzysztof Oliwa

Zgodnie z przewidywaniami, w nielicznie obsadzonym wyścigu o Nagrodę Iwna nie było chętnego do podyktowania mocnego tempa. Po chwili na czoło stawki wysunął się jedyny reprezentant polskiej hodowli w tym biegu, Thirty Time. Paradoksalnie, mimo wolnych ćwiartek, stawka dość mocno się rozciągnęła.

Przy wyjściu na prostą ostro ruszył Matt Machine, bardzo ładnie prowadzony przy kanacie przez Dastana Sabatbekova. Próbował za nim podążać Jolly Jumper, jednak nie mógł znaleźć sobie miejsca i trochę stracił. Wydawało się, że Matt Machine uzyskał wystarczającą przewagę, ale środkiem toru fantastycznie rozpędził się Kaneshya pod Stefano Murą. Wygrał pewnie, o 1,25 długości wyprzedzając Matt Machine'a, który obronił się przed dynamicznie finiszującym z końca stawki El Corazone. Jolly Jumper i Thirty Time również niewiele straciły. Finisz Kaneshyi zrobił wrażenie, szczególnie że czas ostatniej ćwiartki to 29,5 s na torze elastycznym 3,4.

Zupełnie inny przebieg miał wyścig o Nagrodę Soliny, w której spotkało się osiem klaczy. Początkowo też nie było chętnego do poprowadzenia, ale wkrótce na front wysforowała się Jenny of Success. Klacz mocno się niosła Konradowi Mazuro-

wi i nie udało się jej schować w koniach, szczególnie przy wolnym tempie. Ostatecznie kolejne 1500 m było bardzo solidne: 31,2-30,5-30,4. Uciekającą Jenny w dystansie zaczęła gonić dosiadaną przez Alexandra Reznikova Lady Jaguar i ta dwójka wypadła na prostą z dużą przewagą. Z peletonu najlepiej finiszowały Iva Grey oraz Lady Iwona. Lady Jaguar wyprzedziła słabnącą Jenny of Success, ale zdecydowanie najlepiej galopowała właśnie Lady Iwona, pięknie rozpędzona przez Antona Turgaeva. Trzecia była Iva Grey, a czwarte miejsce w celowniku Jenny odebrała Westminster Cat.

Pierwsza gonitwa z cyklu Women Power Series, w której koni dosiadają wyłącznie amazunki, w dobrym stylu wygrała dosiadaną przez Karolinę Kamińską Jagga ze stajni Piotra Piątkowskiego. Klacz na prostej swobodnie finiszowała środkiem toru i nie dała rywalkom szans. Długo drugie miejsce utrzymywała Joanna Rychlak na La Vie, ale w końcówce pokonała ją rozpędzająca się Sofronia pod Darią Pantchev. Czwarta była Duszka pod Joanną Wyrzyk.

Podczas ceremonii dekoracji nagrodę zwyciężczyni wręczał Dawid Woliński, znany fotograf i juror w programie Top Model.

8 klaczy spotkało się w biegu o Nagrodę Soliny

PIŁKA NOŻNA

0 krok od awansu

Polonia pokonała 3:2 Legionovię w przedostatniej kolejce III ligi gr. 1 i jest o krok od wywalczenia awansu na szczebel centralny. Przy obecności kompletu publiczności Czarnie Koszule pokonały dotychczasowego lidera po голу w doliczonym czasie gry Marcin Pieńkowski. W ostatniej kolejce Polonia zagra ze zdegradowaną już Wissą Szczuczyn.

TRIATLON

Rywalizacja w Warszawie

Niedziela w stolicy upłynęła pod znakiem triathlonu. Ponad 2 tys. uczestników wystartowało w City Handlowy Ironman 70.3 Warsaw. Rywalizację rozpoczęli od pływania w Zalewie Zegrzyńskim, a następnie dotarli rowerami do stolicy na ostatni etap biegowy. Mieszkańcy musieli się spodziewać dużych trudności. Ulice na trasie zawodów były wyłączane z ruchu. Na dystansie olimpijskim (51,5 km: 1,5 km pływania, 40 km jazdy na rowerze i 10 km biegu) zwyciężyli Filip Szymonik wśród mężczyzn i Olga Kowalska wśród kobiet. Na tzw. dystansie 70.3 (113 km: 1,9 km pływania, 90 km jazdy na rowerze i 21,1 km biegu) zwycięzcami zostali Paulina Kotfica oraz Robert Wilkowiecki.

PIŁKA NOŻNA



Legia pożegna Boruca

Legia rozegra 20 lipca w Warszawie towarzyski mecz z Celtikiem FC, w którym oficjalnie karierę zakończy Artur Boruc. 42-letni piłkarz był bramkarzem tych zespołów. – Nie mogłem wymarzyć sobie lepszego meczu na pożegnanie. Oba klubom bardzo dużo zawdzięczam – powiedział.

Boruc bronił barw Celticu w latach 2005–2010, natomiast w warszawskim klubie grał w latach 1999–2005 oraz od 2020 r. Jest dwukrotnym mistrzem Polski i trzykrotnym mistrzem Szkocji. W karierze trwającej od ponad dwóch dekad Boruc występował także m.in. w Fiorentinie, Southampton czy Bournemouth. Jest 65-krotnym reprezentantem Polski.

Mecz Legii z Celtikiem przy Łazienkowskiej zaplanowany jest na 20 lipca, a sprzedaż biletów ma się rozpocząć jeszcze w czerwcu. – Cieszymy się, że nasze rozmowy doprowadziły do zorganizowania takiego wydarzenia. Artur jest dla kibiców, dla Legii, ważną postacią i w szczególności sposób chcemy mu podziękować. Zależy nam, aby nasza legijna społeczność wspólnie świętowała ten wyjątkowy mecz o historycznej randze, który oprócz swojego symbolicznego wymiaru będzie zapowiedzią nowego sezonu na naszym stadionie – powiedział wiceprezes zarządzający Legii Warszawa Marcin Herra, cytowany w oficjalnym komunikacie.

(krol)

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska